

Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem.

POLSKA ZACHODNIA

DZIENNIK POŚWIECONY SPRAWOM NARODOWYM I SPOŁECZNYM NA KRESACH ZACHODNICH

Redaktor naczelny: Edward Ruman. Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15, Telefon 878 i 426 Redaktor odpowiedzialny: Henryk Haus

REDAKCJA: ul. Moniuszki nr. 10 | ADMINISTRACJA: ul. Moniuszki 10 | REPREZENTACJA: Królewska Huta | Abonament miesięczny: przez pocztę
Telefon nr. 303 — Telefon redakcji nocnej nr. 426 | Telefon 1698 — P. K. O. Katowice nr. 303551 | ulica Olimpijska nr. 39 — Telefon nr. 608 | oraz w administracji 3.50 złote z doręczeniem
do domu. — Rękopisów nie zwraca się;

Naogół życzliwe echa „radiowego” protestu polskiego w prasie angielskiej.

Londyn. Cała niemal prasa angielska aprobuje stanowisko zajęte w nocle polskiej i krytykę postępowanie radia brytyjskiego. Uczciwe i bezstronne stanowisko zajmuje w artykule wstępnym wieczorowy „Evening News”, który przypomina, że już w pierwszy dzień Nowego Roku zaprotestował przeciwko programowi radia brytyjskiego, które pozwoliło sobie na metody propagandy raczej sowieckiej, aniżeli angielskiej. Nie należy się dziwić — pisze dziennik — że rząd polski złożył oficjalny protest. Okazja do protestu jest całkowicie uzasadniona i to nie tylko w odniesieniu do Polski. Nie byłoby zaskoczeni, gdyby i Włochy przyłączyły się oficjalnie do polskiego protestu. Mamy niepokojące nadzieje — pisze dalej dziennik — że Foreign Office nie wystąpi z wykretnym tłumaczeniem, że nie ma opieki nad programami radia brytyjskiego. Odpowiedź taką przypominamy odpowiedź rządu sowieckiego na protest W. Brytanii z powodu propagandy III. między-narodówki.

„Morning Post” poświęca tej sprawie artykuł wstępny stwierdzając, że energiczna propaganda radia angielskiego w kwestii pacyfizmu nie zna czasem miary dyskrekcji. Ci, którzy słuchali programu sylwestrowego, nie będą bynajmniej zdziwieni, że te nieznajomości praktyki wywołały protesty dyplomatyczne ze strony zaprzeczających narodów, obrażonych krytyką radia angielskiego. Dlaczego — pisze dziennik — zarzucać przy takiej okazji Polsce, że wydaje 1/3 część swego budżetu na utrzymanie armii, Włochom — że mówią o rozbrojeniu, a wciąż się zbroją, a Francji, że granice jej są pełne fortyfikacji. Służby to mało pokojowe, a już zupełnie nie należy — kończy dziennik — do funkcji radia angielskiego.

„Times”, zamieszcza list otwarty znany konserwatywnego parlamentarnego angielskiego Brabazona, który w ostrej formie protestuje przeciwko propagandzie, uprawianej przez radio angielskie w noc sylwestrową. Brabazon zaznacza, że radio angielskie podobne jest do „Czeki” bolszewickiej, będąc instytucją pełną tajemniczości, której nie wolno krytykować nawet w Izbie gmin.

„Daily Herald” natomiast, oświadczając, że radio angielskie uczyniło nie-takt, odstępując od utartej drogi bez-

stronności, dowiaduje się nieoficjalnie, iż zarząd radia angielskiego bardzo żałuje swego błędu i fakt ten tłumaczy w ten sposób, że członek dyrekcji, pełniący rolę cenzora, był nieobecny a zastępował go ktoś mało doświadczony.

Liberalny „Star” przyznając, że protest polski jest pełen godności i że po-

stępowanie radia brytyjskiego nie przyczyni się do utrwalenia pokoju w Europie, bierze jednak w obronę radio londyńskie. Jaskrawie odmienne w stosunku do innych pism zajmuje stanowisko „Evening Standard”, drukując napastliwy artykuł przeciwko Polsce i pozwalając sobie na wiele ironicznych uwag.

Braterskie uczucia i realne interesy łączą Jugosławię i Polskę.

Warszawa. Przedstawiciel Klubu Sprawodawców Parlamentarnych uzyskał u prezesa Komitetu Jugosłowiańskiego Porozumienia Prasowego Jugosłowiańsko - Polskiego Zivancevicia z okazji pobytu delegacji dziennikarzy jugosłowiańskich w Warszawie wywiad o stosunkach polsko - jugosłowiańskich. Poseł Zivancevicia był, jak wiadomo, referentem projektu ustawy ratyfikacyjnej o konwencji kulturalnej między Polską a Jugosławią w skupczynie jugosłowiańskiej.

Wyjeżdżamy po tegorocznej konferencji w Krakowie i Zakopanem z brat-

nij Polski z jak najplekniejszymi wrażeniami — mówił poseł Zivancevicia — Byliśmy zachwyceni przyjęciem, jakiego wycieczka doznała na terenie Polski, zaco serdecznie polskim dziennikarom dziękujemy. Jednocześnie stwierdzam ogromny postęp, jakiego naród polski dokonał w dziedzinie konsolidacji państwa. Ten wielki wysiłek, którego naród polski dokonał, w scementowaniu samodzielnego państwa, jest najlepszym zaprzeczeniem twierdzeń o rzekomej niezdolności narodów słowiańskich do samodzielnego życia państwowego. My Jugosłowianie kochamy całym ser-

cem Polskę i śledzimy z uwagą jej wszystkie wysiłki na każdym polu. Nasza rasowa i językowa wspólnota dopełnia wiele analogicznych momentów w historii naszych narodów. Równoległe z tem uczuciem idą interesy realne — różnice i przyszłości. Oba nasze narody osiągnęły wolność i niezależność państwową pod znakiem zwycięstwa po ste-pu nad mocami reakcji, ale te siły reakcyjne nie uważają się za pokonane i mają nadzieję, że historia jeszcze się odwróci o dwa 10-lecia i to bez względu na morze krwi, przełanej w ofierze dla nowego porządku rzeczy. Europa stoi przed kwestią zasadniczą, czy powrócić do ponownej reakcji, t. j. przewagi silniejszego nad słabszym, do panowania siły nad prawem, czy też pracować nad postępek dla stałego pokoju na zasadzie traktatów pokojowych. Dla nas Jugosłowian stan rzeczy obecny stanowi nie rozdzielną całość. Jesteśmy przekonani, że Polska zajmuje identyczne stanowisko co do nienaruszalności dzisiejszych granic. Dla stosunków polsko - jugosłowiańskich to jest znamienne, że dużo mamy interesów wspólnych. Niektóre są specjalne, a niema interesów sprzecznych. Jedne są żywotne, a drugie mają charakter przygodny.

Odjazd dziennikarzy jugosłowiańskich.

Warszawa. Wczoraj opuściła Warszawę udając się w powrotną drogę do Białogrodu wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich z psem Zivonowiczem na czelę. Na dworcu głównym żegnali goi członkowie komitetu porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego w Warszawie, oraz radca poselstwa jugosłowiańskiego Maresz.

Wzrost bezrobocia w Europie.

Warszawa. W szeregu krajów europejskich wzrosło w ostatnich czasach w poważniejszy sposób bezrobocie. I tak we Francji liczba bezrobotnych w tygodniu kończącym się 17 grudnia ub. r. wzrosła o 6.333 osób do 265.592 osób. Równocześnie ogólna liczba bezrobotnych t. zn. łącznie z niekorzystającymi z zasiłków obliczają na 700 tys. osób. Liczba bezrobotnych w Danii wzrosła ostatnio o 4.600 osób i wynosi 139 tys. osób. Liczba bezrobotnych w Norwegii wynosiła 15 grudnia r. ub. 41.571 osób wobec 34.789 osób w połowie grudnia 1931 r.

Krwawe walki w Ameryce Połud.

Assomption. Według wiadomości Ministerstwa Wojny w ciągu niedzieli i poniedziałku padło w walkach 250 Bolwizyj-ków.

W środę, dnia 4-go bm, o godz. 18-jej zmarł zaopatrzony św. Sakramentami naszego kościoła, nasz najdroższy ojciec, dziadek, brat i wuj

śp. Tomasz Kosz

W smutku pogrążone

Dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 9-jej z domu żałoby
Dąb, ulica Dębowa 12.

Pożar parowca.

Paryż. W odległości 20 mil morskich od wyspy Guernessey niedaleko wybrzeża Normandii wybuchł pożar na pokładzie wielkiego parowca francuskiego „Atlantique”. Pożar powstał wskutek krótkiego spiecia w kabine radiotelegrafistów. „Atlantique” płynął do Hawru, gdzie miał być poddany gruntownej restauracji. Niemiecki statek motorowy „Ruhr” uratował 80 ludzi załogi pływającego parowca. Parowiec „Atlantique” należy do „Towarzystwa Compagnie Generale Transatlantique”.

Paryż. W uzupełnieniu wiadomości o pożarze, jaki wybuchł na francuskim okręcie „Atlantique”, donoszą następujące szczegóły. W chwili wybuchu pożaru statek znajdował się w odległości 20 mil morskich od Cherbourg. W tym promieniu widziany był olbrzymi słup ognia. Po 2-godzinnej i bezskutecznej walce z ogniem kapitan „Atlantique” wydał rozkaz opuszczania statku. Część załogi przyjęła została na pokład statku „Ruhr”, który jako pierwszy przybył na miejsce katastrofy. Po otrzymaniu wiadomości o pożarze prefekt Cherbourg wysłał okręt wojenny oraz kilka holowników zaopatrzonych w przyrządy do gaszenia ognia. Wszystkie wysiłki ratunkowe okazały się bezskuteczne wobec niezwykłej gwałtowności płomieni. W porcie w Cherbourgie olbrzymie masy ludności oczekują na przybycie rozbitek. Prefektura morska otrzymała depeszę, że holenderski statek „Achi-

les” przybywa również do Cherbourg z 80 ludźmi uratowanej załogi „Atlantique”. Wśród rozbitek wielu jest poważnie rannych i poparzonych. Wysłane z Cherbourg hydroplany nie mogą zbliżyć się do tonącego „Atlantique” z powodu nadmiernego gorąca bijącego z okrętu. Piloci oświadczyli, że płomienie posuwały się z przodu okrętu ku tyłowi. 5 samolotów wyleciało z Le Bourgeot do Cherbourg celem wzięcia udziału w akcji ratunkowej. Statek „Atlantique” puszczony był na wody 15 kwietnia 1931 r. Był on jednym z największych jednostek francuskiej marynarki handlowej obsługujących Amerykę Południową. Dzięki swej szybkości i luksusowemu urządzeniu „Atlantique” rywalizował z najlepszymi jednostkami zagranicznymi.

„Małygin” osiadł na mieliźnie.

Moskwa. Według ostatnich wiadomości, otrzymanych od kapitana łamacza lodów „Sedow”, łamacz lodów „Małygin” osiadł na mieliźnie. Kadłub okrętu jest poważnie uszkodzony. Załoga i pasażerowie „Małygina” zostali przyjęci na pokład „Sedowa”. — Również przeładowano na „Sedowa” część ładunku „Małygina”. Jest nadzieja, że po dokonaniu reperacji uda się „Małygina” ściągnąć z mielizny.

Postępowanie doraźne przed sądem wojskowym

Warszawa. Ministerstwo Spraw Wojskowych wyjaśnia, że ogłoszone ostatnio rozkazy o wprowadzeniu z dniem 1 stycznia 1933 postępowania doraźnego przed sądami wojskowymi nie zmieniają zasadniczo, o ile chodzi o osoby wojskowe, obowiązujących dotychczas w tym względzie rozkazy, a jedynie uzgadniają je z nowym K. K. wojskowym karnym z 1932 r., które z dniem 1 stycznia 1933 r. weszły w życie w sądownictwie wojskowym.

Konf. skaży.

Warszawa. Komisariat Rządu m. stoł. Warszawy zarządził zajęcie czasopisma pod nazwą „Wyzwolenie” nr. 3 z daty 8 stycznia rb. oraz czasopisma „Robotnik” nr. 7 z daty 5 stycznia rb.

Niewesoły spadek.

(Korespondencja własna z Genewy).

Spadek, który w 1922 r. Liga Narodów pozostawia rokowi 1933 jest niezbyt zachęcający. Składa się on bowiem niemal wyłącznie ze spraw niezalatwionych, a niezalatwionych dlatego, że okazały się one ponad siły genewskiej instytucji.

A więc przedwzrostkiem Konferencja rozbrojeniowa. Na ostatnim posiedzeniu komisji generalnej, na którym po raz pierwszy Niemcy zasiadły z powrotem w tonie obradujących. Litwinów ironicznie powiedział, że cieszy się z wielkiego sukcesu, polegającego na tym, że po dziesięciu miesiącach Konferencja ponownie obraduje w pełnym składzie. Istotnie bowiem pozytywne rezultaty dziesięciomiesięcznych obrad są więcej niż nikłe.

W mowach oficjalnych podkreśla się, że w ciągu tych dziesięciu miesięcy osiągnięto już porozumienie co do podstawowych zasad, i delegacja amerykańska uważała nawet, że możnaby już teraz zakończyć Konferencję konwencją, obejmującą te właśnie ustalone zasady, a sprzeczowanie dalsze pozostawiać stałej Komisji Rozbrojeniowej.

Jakże jednak te zasady wyglądają — jeżeli im się przyjrzyć bliżej? Najlepiej to zilustrować jedynymś przykładem: zakaz wojny chemicznej i bakteriologicznej, który się wymienia na pierwszym miejscu, jeżeli idzie o zdobycie Konferencji. Istotnie co do konieczności tego zakazu istnieje jednomyślność i zakaz ten w Konwencji się znajduje. Jeżeli jednak przestudujemy raport komitetu specjalnego, opracowany przy udziale uczonych specjalistów, to przekonamy się, że samo sformułowanie takiego zakazu nie ma żadnego waloru pozytywnego. Uczni bowiem stwierdzili, że niepodobna skutecznie zakazać przy gotowania do wojny chemicznej, albowiem prace laboratoryjne dla obrony przeciwgazowej, które są konieczne, pokrywają się z pracami przygotowawczymi dla ataków gazowych. Niepodobna więc skontrolować, czy jakieś państwo wojny gazowej nie przygotowuje. Z drugiej strony gazy trujące nie są żadnym specjalnym preparatem, którego fabrykację możnaby było zakazać, a są produktem normalnych przemysłowych preparatów chemicznych, które każda fabryka chemiczna w dowolnych ilościach musi posiadać.

Komitet specjalny więc doszedł do wniosku, że jedyną skuteczną sankcją zakazu wojny chemicznej byłaby represja wszystkich państw w stosunku do tego, które zakaz przekroczyły. Amerykańscy delegaci oświadczyli jednak, że to jest kwestia polityczna i że oni nie mogą w imieniu Stanów Zjednoczonych zapewnić, że Stany Zjednoczone podpiszą Konwencję, gwarantującą ich pomoc w razie przekroczenia zakazu wojny chemicznej.

Zakaz więc wojny chemicznej, na który się jednomyślnie zgodzono, jest tymczasem beztreściwym hasłem.

Podobnie się ma i z innymi zasadami, co do których istnieje zgoda. Jest więc zgoda na zniesienie broni najbar dziej zaczepnej, niema tylko zgody co do tego, co jest tą bronią. Jest zgoda na zakaz bombardowania powietrznego, niema tylko zgody co do granic tego zakazu i co do ewentualnych sankcji.

Wszystko więc jeszcze wisi w powietrzu i będzie rozstrzygnięte dopiero w roku 1933, albo i nie... Tak samo się ma zresztą rzecz i z równoprawnością Niemiec, które przedstawiciele rządu Rzeszy ogłosili jako fakt dokonany i jako pozytywną zdobycz Konferencji rozbrojeniowej. Nazajutrz bowiem po podpisaniu układu pięciu okazało się, że istnieje daleko idąca rozbieżność w interpretacji tego układu. Niemcy uważają, że równoprawnienie zostało im przyznane bezwarunkowo i że przyznanie to cofnięte być nie może; Francuzi twierdzą, że równoprawnienie jest jedynie celem Konferencji i że zostanie ono przyznane bezwarunkowo i że przyznanie to o ile Konwencja rozbrojeniowa zapewni

dotychczasowe bezpieczeństwo Polska zwróciła uwagę, że układ pięciu nie wiąże w ogóle Konferencji rozbrojeniowej i że sprawa równoprawnienia Niemiec musi być jeszcze przedmiotem dyskusji na samej Konferencji.

Rok 1932 postawił więc zapytania, odpowiedź jednak na te zapytania da dopiero rok 1933.

Jako niezalatwione dziedzictwo przechodzi do roku 1933 i sprawa konfliktu chińsko-japońskiego. Raport Lyttona, na który czekano, jest już na stole Ligi, na który czekało. Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi po raz trzeci już zwołuje obradując od początku grudnia. Miano szczerzy zamiar zakończyć sprawę przed świętami Bożego Narodzenia. Jednakowoż odroczone rozwiązanie sprawy do stycznia. Wszyscy bowiem zdają sobie sprawę, że jeżeli miałyby dojść do wyroku, zgodnego z paktem Ligi, to wyrok ten wypadłby w ten sposób, że Japonia opuściłaby Ligę, a wyrokowi się nie poddała. I wszyscy sobie zdają sprawę z tego, że wyrok ten pozostałby martwą literą, gdyż żadne z wielkich mocarstw sankcji przeciwko Japonii nie zastosowałoby. Szuka się więc w dalszym ciągu wyjścia kompromisowego, któreby bezsilny Ligi w sprawach kontynentu azjatyckiego zbyt iak skrawo nie wypukliło.

I druga wojna, wojna Boliwii z Paragwajem, nie została jeszcze w tym roku przez Ligę zakończona. Był co prawda piękny projekt, przedstawiony przez

komisję neutralnych państw amerykańskich, pośredniczących w tym sporze, i zaaprobowany przez Ligę, który dawał kompletny plan załatwienia sporu o Chaco. Było tam i natychmiastowe zawieszenie broni i bardzo pięknie pomyślana procedura arbitrażowa. Cóż kiedy strony odmówiły przyjęcia tego projektu, wojna toczy się nadal, a Rada Ligi ogranicza się do posyłania do stron telegramów z dobrymi radami.

To niepowodzenie Ligi w sprawie zapewnienia pokoju może spowodować to, że 1933 rok będzie musiał postawić sobie zagadnienie zupełnie zasadnicze: mianowicie, czy uniwersalizm Ligi Narodów, który jest jedną z podstaw tej koncepcji da się utrzymać, czy też raczej nie należy przejść na koncepcję paktów regionalnych ze ściśle sprzecywanymi zobowiązaniami wzajemnej pomocy, przy pozostawieniu Ligi jedynie w charakterze organizacji ramowej.

Sprawa reparacji i długów woleńskich bezpośrednio Ligi nie dotyczy. Znamyśmy więc jedynie, że dzieło Łozanny w tej mierze również jako sprawa niezalatwiona przechodzi na r. 1933. Z Ligą natomiast bezpośredni związek mają dwie sprawy z sukcesji lozańskich, które również stoją pod znakiem zapytania. Dzieło konferencji w Stresie; preferencje rolnicze dla państw Europy centralnej i wschodniej jest zagrożone przez koncepcję Roosevelta, związania sprawy rewizji długów z ułatwieniami celnymi dla rolnictwa Stanów Zjedno-

czonych. Konferencja światowa ekonomiczna, dla przygotowania której eksperci zbiorą się po raz wtóry w styczniu, również jest zupełnie jeszcze niewywiązana ani co do programu, ani co do celów. I tu rok 1933 będzie musiał odpowiedzieć na pytania postawione w roku 1932.

Wreszcie i w wewnętrznym życiu Ligi rok ubiegły pozostawił sprawy najważniejsze — niezalatwione. Wprawdzie p. Józef Avenol jednomyślnie prawie został mianowany następcą sir Erica Drummonda. Mamy też w osobie p. Trendelenburga nowego podsekretarza Niemca, który będzie odgrywał znacznie poważniejszą rolę w sekretariacie, niż jego poprzednik p. Dufour-Ference. Po dość długi targach został znaleziony i Włoch na miejsce zastępcy sekretarza generalnego w osobie p. Pilotiego. Ale dotychczas uje jest mianowany zastępcą sekretarza generalnego — przedstawiciel państw małych — o stworzenie którego to stanowiska toczono na tegorocznym Zgromadzeniu boje, które kosztowały Ligę 300.000 fr. szw. Jakkolwiek bowiem będzie nominacja, to zadowolni ona jedno państwo, a obrazi pięćdziesiąt innych.

J 1933 rok będzie musiał rozstrzygnąć walkującą się od szeregu lat sprawę reformy wyborów do Rady Ligi; sprawę, w której zainteresowane są przede wszystkim państwa mniejsze europejskie, uważające, że system obecny je krzywdzi, gdyż pozbawia je możliwości zasiadania w dostojnym areopagu genewskim.

Wszystko to wskazuje na to, że rok 1933 dla Ligi Narodów stać się może rokiem przełomowym. Czepski.

Odwrót wojsk chińskich i obrzucanie się nawzajem odpowiedzialnością przez obydwie strony.

Pekin. Urzędowo donoszą, że wojska chińskie wycofały się z Szan Hai Quan i reorganizują się obecnie pod ochroną pociągu pancernego pod Chin Wang Tao.

Pociągi pancerne japońskie patrolują na linii w kierunku Chin Wang Tao. Admirał sir Howard Kelly dowódca floty angielskiej na wodach chińskich polecił

szalupom angielskim udać się do Chin Wang Tao dla ochrony interesów angielskich. Czang Sue Liang w odpowiedzi na notę japońską, czyniącą go odpowiedzialnym za wszelkie następstwa obecnego incydentu, zrzuca odpowiedzialność na Japończyków i domaga się od nich, aby w przyszłości zwracali się wprost do rządu chińskiego.

Obrady zjazdu Izby Przemysłowo-Handlowych.

Warszawa. W siedzibie Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej rozpoczęły się wczoraj obrady zjazdu Związku Izby Przemysłowo-Handlowych. Zjazd został licznie obsesany przez przedstawicieli izb prowincjonalnych. Podczas obrad przedpołudniowych dokonano wyboru izby zarządzającej na rok 1933, którą została Izba Przemysłowo-

Handlowa w Warszawie. Następnie przystąpiono do omówienia planów doradcznych środków i zarządzeń w zakresie walki z kryzysem, opracowanych przez Izbę Warszawską, które to plany mają być złożone czynnikiem rządowym przez Związek izb. Obrady trwają w dalszym ciągu.

1700 zabitych.

Pekin. Według ostatnich wiadomości, w walkach pod Szan-Hai-Kwan padło 1700 ludzi.

—X—

Ranni w katastrofach kolejowych.

Warszawa. Ministerstwo Komunikacji wydało ostatnio wszystkim Dyrekcjom Kolejowym polecenie przesyłania jaknajścisłszych sprawozdań wypadków kolejowych. Praktyka wykazała, że często do kategorii osób rannych wskutek wypadku kolejowego zaliczane są osoby, które odniosły lekkie i powierzchowne obrażenia. Na tem też dochodzi do nieporozumień. W celu uniknięcia tych niedokładności Ministerstwo Komunikacji przypomniało Dyrekcjom przepis, które mówią, że do kategorii rannych w wypadkach kolejowych należy zaliczyć tych podróżnych, którzy pozbawieni zostali możliwości wykonywania pracy ponad 24 godziny.

Wypadek kolejowy.

Berlin. Na dworcu w Letmathe w Westfalii pociąg towarowy najechał na pociąg osobowy, przyczem kierownik pociągu osobowego zost. i zabity na miejscu. Maszyniści obu lokomotyw i dwaj podróżni odnieśli ciężkie obrażenia.

Apel ekonomistów do Roosevelta.

Nowy Jork. 20 wybitnych ekonomistów amerykańskich zwróciło się do Roosevelta z listem otwartym, w którym zalecają wzajemne obniżki taryfów i szybkie uregulowanie sprawy długów wojennych jako minimalny program poprawy gospodarczej.

Reichstagowi śpieszno do uchwalenia votum nieufności.

Berlin. Konwent senjorów na wczorajszym posiedzeniu uchwalił zwołać Reichstag na 24 bm. W dniu 20 stycznia zbierze się konwent celem ustalenia porządku dziennego obrad parlamentu. Wniosek o zwołanie Reichstagu na 24 bm. przyjęty został wszystkimi głosami przeciwko głosom komunistów i socjal-demokratów, którzy domagali się wyznaczenia posiedzenia Reichstagu na 9 stycznia. Przedstawiciele frakcji hitler-

owskiej Fabrycius domagał się postawienia na pierwszym posiedzeniu Reichstagu zgłoszonego wniosku o wyrażenie votum nieufności gabinetowi Schleicher. Sekretarz stanu Plank oświadczył, że rząd Rzeszy gotów jest w każdej chwili stanąć przed parlamentem dla złożenia deklaracji programowej, jednak rzekł przywiązując dużą wagę do tego, by jak najszybciej doszło do wyjaśnienia sytuacji wewnętrzno-politycznej.

Demonstracje komunistyczne w Saksonii.

Lipsk. Dzień wczorajszy przeszedł w Saksonii pod znakiem wielkich demonstracji komunistycznych. Komunisty w różnych centrach przemysłowych m. in. w Lipsku, Kamienicy i Dreźnie urządzili wielkie zebrania protestacyjne pod hasłem „Chcemy chleba! Precz z Schleicherem!” Liczne demonstrantów

prasa określa na przeszło 30 000 osób. W Lipsku bezpośrednio po zebraniach odbyły się pochody uliczne, podczas których wzburzone tłum bezrobotnych wznosił wrogle okrzyki przeciw rządowi. W zebraniach wzięła ponadto udział znaczna ilość zradykalizowanych szturmowców hitlerowskich.

Zabójstwo i samobójstwo z miłości.

Poznań. Wczoraj wieczorem 23-letnia Stefania Ganiłka z zawodu nauczycielka, w czasie sprzeczki na tle zerwania ze swym narzeczoną studentem W. S. H. Dembiń-

skim wydobyla nagle z torebki rewolwer i strzeliła do Dembińskiego kładąc go trupem na miejscu. Następnie Ganiłka skierowała broń w skroń i pozbawiła się życia.

O naukę, a nie politykę.

O reformie ustroju szkolnictwa akademickiego.

Wielkie dzieło przebudowy naszego ustroju szkolnego zostało w r. 1932 zapoczątkowane ustawą, opracowaną przez Ministerstwo Oświaty, a uchwaloną w marcu przez Sejm i Senat, dotyczącą nowej organizacji naszego szkolnictwa powszechnego, średniego i zawodowego. Obecnie mają nasze władze ustawodawcze przystąpić do dyskusji i uchwalenia projektu ministerialnego, obejmującego reformę ustroju naszego szkolnictwa akademickiego. Projekt ten wpłynął właśnie do Sejmu i będzie zapewne przedmiotem obrad w ciągu rozpoczynającej się 10. bm. sesji.

Dyskusja publiczna nad przyszłą organizacją naszych szkół wyższych toczy się już od dłuższego czasu i to z wielkim ożywieniem. Minister oświaty, p. Janusz Jędrzejewicz, ujawnił bowiem już wtedy, gdy na porządku dziennym była reforma szkół powszechnych i średnich, ogólne zasady, na których oprzeć należałoby przebudowę ustroju szkolnictwa akademickiego. Rozwinięła się z tego bardzo namiętna niekiedy, a również i w wielkiej mierze poddyktowana partyjno-politycznymi względami, debata. Zwłaszcza z kół obywatelskich, starano się wyzyskać okazję do kucia kapitału politycznego ze sprawy czysto oświatowej. Przedstawiono zamiary ministerstwa jako zamach „na swobodę nauki”, jako „zakusy dyktatorskie” w dziedzinie oświaty. Galwanizowano opinię publiczną i namawiano do zbiorowych protestów przeciw ustawie, jeszcze nieopracowanej i znanej tylko w najogólniejszych zarysach.

Obecnie znamy już dosłowny tekst projektu nowej ustawy i możemy właśnie skomfrować rzeczywistość z urojeniami, nowe postanowienia ze starymi nawykami partyjnymi zohydzenia każdej inicjatywy rządowej.

I właśnie pierwsze słowa projektu ustawy kłam zadawała tym wszystkim poduszczom, jakie przez szereg miesięcy sugerowały opinie bladani nad rzekomym zamachem na swobodę nauczania. Bo w pierwszym artykule nowa ustawa głosi, że szkoły akademickie są zorganizowane na „zasadzie wolności nauki i nauczania”, że „zadaniem ich jest „wzdrążanie do samodzielnego badań naukowych, kształcenie słuchaczy na świadomych swych obowiązków obywateli”.

Następna zasadnicza teza, jaką projekt ustawy ustala, jest stwierdzenie narodowego charakteru wyższych uczelni w Polsce. „Językiem urzędowym i wykładowym szkół akademickich — brzmi ustęp projektu — jest język polski, a wyjątki od tej zasady mogą być czynione tylko drogą ustawodawczą.

Kampania, jaką opozycja przeciw niemu cały rok ubiegły prowadziła przeciw przyszłemu ustroju naszych wyższych uczelni, zwracała się głównie przeciw rzekomemu „etatyzmowi” w organizacji władz szkół akademickich. Straszono społeczeństwo, że szkazuje się zamach na autonomię uniwersytecką i że władze szkolne będą snarżaliwone w swej swobodzie. Tymczasem ani śladu tego wszystkiego niema w projekcie ustawy. Zawiera on następujące władze szkolne: 1. ogólne zebranie profesorów, które będzie się wypowiedziało w sprawach o charakterze ogólnym, dotyczącym szkół lub nauki; 2. senat, który jest naczelna władza koleżeńska w sprawach naukowych, gospodarczych i administracyjnych; 3. rektor, który jest przedstawicielem szkoły na zewnątrz, wykonawcą uchwał senatu, przełożonym personelem naukowym i administracyjnym; 4. rady wydziałowe i 5. dziekanów.

Jak widzimy więc, wszystkie władze szkolne pochodzą z wyboru mają charakter autonomiczny — i niema wśród nich niko, któryby nie był ściśle związany ze szkołą, jej atmosferą i wewnętrznym życiem. Innowacją jest, że rektor będzie wybrany przez zebranie delegatów wydziałów na trzy lata (a nie jak dotychczas na 1 rok), że wybór rektora podlega zatwierdzeniu przez Głową Państwa. A tego chyba „zamachem” nie autonomię nazwać niepodobna.

Bardzo dużo uwagi poświęca projekt prawom i obowiązkom słuchaczy szkół akademickich i tu jest stosunkowo najwięcej zmian w porównaniu z dotychczas obowiązującymi przepisami. Projekt przewidywało, że naruszenie przez słuchacza przepisów, dopuszczenie się czynów przeciw porządkowi życia akademickiego lub wolności nauczania i studiowania, uchybienie godności akademickiej — pociąga za sobą (niezależnie od odpowiedzialności karnej) odpowiedzialność dyscyplinarną. Ale również i tu projekt nie wykracza poza ramy autonomii uniwersyteckiej, bo przekazuje załatwienie spraw dyscyplinarnych komisjom, złożonym z profesorów

szkół, a ministrowi daje tylko „prawo łaski”, t. j. złagodzenia lub darowania kary. Wreszcie projekt zajmuje się organizacją życia zbiorowego akademików, przewidując, że studenci mają prawo zakładania zrzeszeń, nie wolno im tylko prowadzić działalności politycznej. Zgromadzenia aka-

demiekie mogą się odbywać za zezwoleniem rektora i w jego obecności, a biora w nich udział wyłącznie słuchacze danej szkoły. O ile zgromadzenia odbywają się poza terenem szkoły — mają zastosowanie ogólne przepisy o zgromadzeniach. Oto w ogólnym zarysie projekt ustawy.

Siedem lat na galeriach i dwadzieścia lat w domu warjatów.

Echa tragedii egipskiego księcia Seif Eddina.

Przed sądem angielskim w małej miejscowości w hrabstwie Sussex toczyła się przed kilkoma dniami sprawa, porażająca o jedno z dramatycznych wydarzeń, związanych z... z zagadnieniem stosunków angielsko-egipskich.

Właściwie był to już epilog głośnej w swoim czasie ucieczki egipskiego księcia Seif Eddina z domu obłąkanych, gdzie przebywał dwadzieścia lat.

Z obrad komisji budżetowo-skarbowej Sejmu Śląskiego.

Węgiel za podatki? — Sprawy wstrzymania szczeblowania funkcjonariuszów wojewódzkich i komunalnych oraz lat służby odroczone. — Uchwalenie ustawy drogowej.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji budżetowo-skarbowej Sejmu Śląskiego. Rozpatrywano wniosek nagły Klubu Niemieckiego w sprawie nawiazania z przemysłem węglowym na Śląsku pertraktacji w sprawie zawarcia umowy, dotyczącej zakupu 100 tys. tonn węgla po cenach ulgowych dla niezmniejszonej ludności na Śląsku. Według projektu wniosku powyższa ilość węgla miałaby być zakupiona przez Skarb Śląski za zaległe podatki przemysłu. W przedmiocie tego wniosku wypowiedział się przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego p. nac. dr. Kankoff, który stwierdził, że niema podstaw prawnych do przeprowadzenia powyższej transakcji w formie proponowanej przez wnioskodawców. Wobec tego referent wniosku p. poseł Schmiegel, — wniosł o odroczenie obrad, co też komisja uchwaliła.

Następnie komisja rozpatrywała wniosek Śl. Rady Woj., zawierający projekt ustawy o wstrzymaniu szczeblowania śląskich funkcjonariuszów

wojewódzkich i funkcjonariuszów Zw. Komunalnych. Po referacie p. posła Kapuścińskiego (klub N. Ch. Z. P.) komisja odroczyła obrady nad tym wnioskiem, celem wysłuchania opinii Śl. Urzędu Woj. w sprawie mocy obowiązującej na terenie Woj. Śląskiego noweli do uchwalonej przez Sejm R. P. ustawy uposażeniowej, przyjmującej szczeblowanie w stosunku do urzędników skarbowych płatnych ze Skarbu Śląskiego.

Pozatem odroczone również projekt ustawy, referowany przez p. dra Kocurę (klub N. Ch. Z. P.) w sprawie ustalenia lat służby śląskich funkcjonariuszów wojewódzkich na skutek zamierzonego wniesienia przez Śl. Radę Wojewódzką projektu ustawy w tej sprawie, obejmującego wszystkie kategorie urzędników i funkcjonariuszów wojewódzkich.

Nakoniec komisja budżetowa po referacie dra Kocury przyjęła w 3-em czytaniu, uchwalony już przez komisję prawniczą Sejm Śląskiego, projekt ustawy drogowej.

Skompromitowany „dyplomata” sowiecki

Trzy konspiracyjne garsoniery czekisty.

Donosiliśmy w swoim czasie o wykryciu przez berlińskie władze, zakonspirowanej fabryki fałszywych paszportów oraz wiz zagranicznych, pozostających pod kierownictwem specjalnych emisariuszów, oraz „techników”, delegowanych do Berlina przez Komintern.

Jak wiadomo, wykryta została wówczas i prawdziwa „wytwórnia” fałszywych dokumentów, która początkowo mieściła się w jednej z oficyn sowieckiego przedstawicielstwa w Berlinie na Unter den Linden, a następnie została przeniesiona do prywatnej willi na Kaiserallee 48. Dokonane rewizje oraz zdobyt material dały władzom ogromny materiał. W poselstwie sowieckim zapanowała wówczas wielka konsternacja i na skutek zarządzeń, które przysłał do Moskwy, postanowiono niezwłocznie przystąpić do „rozproszkowania” istniejących zakonspirowanych instytucji, likwidacji zbórnych punktów, których adresy mogły przedostać się do wiadomości władz.

Wszakże policja berlińska nie spuszczała oka z agentów sowieckich, którzy odbywali gorączkowe podróże z jednego miasta do drugiego, posługując się nawet prywatnymi samolotami.

Głównie chodziło władzom o ustalenie listy mieszań, w których odbywała się spotkania głównego „rezydenta” GPU, przydzielonego do przedstawicielstwa sowieckiego w Berlinie. Starania te zostały uwięzione powodzeniem. Władze otrzymały informacje, iż berliński delegat GPU wynajmował w ostatnich czasach 3 mieszkania w najbogatszych dzielnicach Berlina, w Grunewaldzie i Lichterfelde, gdzie w willach, należących do arystokratycznych rodzin niemieckich, zmuszonych skutkiem

krzyzysu do wynajmowania części swych apartamentów, utrzymywał „punkty zbrojne”.

Napozór wyglądało to tak, jak gdyby romansowo usposobiony czekista posiadał garsoniery dla celów, nie mających nic wspólnego z polityką. Wszakże czujna inwigilacja stwierdziła, iż w ciągu dnia mieszkanie nie są przez nikogo odwiedzane, natomiast w nocy zjawiają się wizytatorzy — dobrze znani władzom jako działacze komunistyczni, szpiedzy międzynarodowi i kurjerzy sowieccy.

W dniu 30 grudnia roku ubiegłego silne oddziały policji otoczyły wszystkie 3 willę, przyczem w willi w Grunewaldzie zastano dwóch mężczyzn i dwie kobiety. Rezydent GPU przy przedstawicielstwie sowieckim którego zastano na miejscu, wylegitymowano go paszportem dyplomatycznym, natomiast trzy pozostałe osoby okazały się dobrze znanymi osobistościami ze świata trzeciej międzynarodówki.

We wszystkich trzech mieszkaniach, znaleziono archiwę, kartoteki, szuflary, listy, a wobec tego, że mieszkanka były wynajęte na nazwiska fikcyjne i nie mające nic wspólnego z dyplomacją, opieczetowano je. Cała sprawa znajduje się w rękach policji politycznej, podlegającej bezpośredniemu rozkazom ministra spraw wewnętrznych i została skierowana do prokuratury.

Dalszy pobyt w Berlinie rezydenta G. P. U., który zastania się nietykalnością dyplomatyczną, uznany został przez władze za niemożliwy.

Powszechna uwaga zwróciła, iż doroczne przyjęcia z okazji Nowego Roku w przedstawicielstwie sowieckim zostały tym razem odwołane.

która niebawem wejdzie w życie i ujednolici w całym państwie organizację naszego szkolnictwa wyższego.

Horoskopy ponure i defetystyczne, jakie poddyktowała zła wola opozycji, okazały się złudne i fałszywe. Projekt ustawy nie jest wcale zamachem na swobodę nauki, nie narusza w niczym autonomii uniwersyteckiej — zapobiega tylko temu, by świątynie wiedzy nie były odskocznia do agitacji politycznych i prób wyzyskiwania młodzieży do gry partyjno-politycznej.

A temu właśnie obłąkany większość społeczeństwa tylko przykłada.

W 1898 roku książę Seif Eddin, z którego siostra, księżniczka Sziswekar, ożenił się ówczesny książę, a późniejszy król Egiptu, Fuad, w sprzeczce ze swym szwagrem strzelił do niego, raniąc go lekko.

Wyrokiem królewskim Seif Eddin został skazany na 7 lat ciężkich robót na galeriach w Egipcie. Książę odbył ciężką karę i liczył na bliski powrót do Egiptu, kiedy nagle został wywieziony do Anglii, i po oreczeniu lekarzy angielskich, uznających go za umysłowo chorego, został zamknięty w jednym z najsurowszych zakładów dla umysłowo chorych, w Fithheast.

Dwadzieścia lat spędził w domu obłąkanych Seif Eddin. Pierwsze lata spędził w głębokiej depresji, utraciłszy już wszelką nadzieję wydobicia się z pod władzy mściwego Fuada. Powoli jednak musiał przyzwyczaić się do nowej atmosfery, a zarząd szpitala, widząc, iż Seif Eddin poddał się ze swym losem, przeznaczył mu do zamieszkiwania maleńki murowany domek w obrębie zakładowego parku. Przydzielono mu dwóch sanitariuszy, Bastona i Pelbama, z którymi Seif Eddin w końcu zaprzyjaźnił się.

Od czasu do czasu pojawiały się w prasie angielskiej wiadomości z za murów szpitalnych.

Losami egipskiego księcia zainteresował się pewien bogaty amerykańkanin, Johnson, który nie znalazł zupełnie Seif Eddina, postanowił mu przyjąć z pomocą. Było to w 1925 roku, w tym samym niemal czasie, kiedy grupa przyjaciół politycznych uświłta ucieczkę głośnemu pisarzowi hiszpańskiemu, Miguełowi Unamuno z wyspy, na którą go zesłał ówczesny dyktator Hiszpanii, Primo de Rivera.

Widocznie pod wpływem tej wiadomości, Johnson powziął zamiar wykradzenia Seif Eddina ze szpitala warjatów, do którego wtargnęła go nietylko osobista zemsta Fuada, ale i skomplikowany spłot intryg politycznych.

Przy pomocy owych dwóch pielegniarzy szpitalnych, Bastona i Pelbama, Amerykanin zdołał istotnie uwolnić Seif Eddina. Była to eskapada niesłychanie skomplikowana, w której, jak to później wyjaśnił ogłoszone w pismach amerykańskich szczegóły, brało udział kilkanaście osób.

Seif Eddin, który pracował w ogrodzie szpitalnym, na umówiony znak zbliżył się do muru, z którego uderzono wyjęto kilkanaście cegieł, przebiegł kilka kroków i w okucującym go samochodzie przybył na wybrzeże, gdzie specjalnie kupiony jacht „Devonia” przewiózł go do brzegów Francji. Baston i Pelbam towarzyszyli mu w tej ucieczce, zنعeni obietnicami sowitej nagrody, która miała otrzymać. Seif Eddin przybył później do Konstantynopola, jednak wkrótce przekonał się, że tak droga cena okupiona wolnością nie przyniesie mu wiele radości. Cały majątek księcia został skonfiskowany. Nie było pieniędzy nietylko na sowite wynagrodzenie Bastona i Pelbama, ale nawet na najpilniejsze potrzeby.

W ciągu kilku lat Baston i Pelbam dzielili z księciem jego ciężkie losy i zdobywali środki utrzymania opowiadaniem dziennikarzom i ciekawym o szczegółach dwudziestoletniego pobytu księcia w domu obłąkanych i jego ucieczce. Wreszcie i te źródła przekształcały wyczerpały się, — wierni przyjaciele księcia postanowili wrócić do Anglii. W odczynie oczekiwali ich nowe rozczarowanie. Baston, który wrócił już wcześniej, został pociągnięty do odpowiedzialności przez władze angielskie za udział w wykradzeniu Seif Eddina i został skazany na trzy miesiące więzienia. Drugi towarzysz księcia Seif Eddina, Pelbam, właśnie przed paroma dniami powrócił do Anglii i stanął przed sądem. Jego również skazano na karę więzenną lub grzywnę, wszakże przez wzgląd na szlachetne pobudki, które nim kierowały, zawieszono wyrok na 2 lata.

Jedną z najbardziej sensacyjnych spraw, która przed paru laty zajmowała wiele miejsca na szpaltach pism, oto, dzięki tak już niewiele mówiacemu przypomnieniu, znów wypłynęła na światło dzienne.

„Daily Mail”, który opisuje sprawę Pelbama, dodaje do siebie, że zapewne za parę lat dopiero, można będzie ujawnić ukryte sprzeczki owego wykradzenia Seif Eddina z domu obłąkanych. Zdaniem pisma angielskiego, pomoc Amerykanina Johnsona bynajmniej nie wpłynęła z pobudek humanitarnych — gre, wchodziły cele polityczne — które jednak zostały w zarodku sparaliżowane.

Losy niemieckiej skargi rolnej na Polskę.

Zastrzeżenia polskie w odniesieniu do raportu.

Jak wiadomo, Rada Ligi Narodów na swym ostatnim posiedzeniu w dniu 19 grudnia 1932 r. zmuszona została ponownie do rozpoczęcia raportu w sprawie reformy rolnej z powodu nieustępliwości stanowiska Niemiec. Nieubłagana opozycja Niemiec mogłaby zrodzić przypuszczenie, że raport jest przychylny dla Polski, a nieprzychylny dla Niemiec. Nie podobnego! Wprawdzie wiele pretensyj i zarzutów, podniesionych przez rząd niemiecki przeciw Polsce, zostało w raporcie odpartych, jednakowoż raport z polskiego punktu widzenia budzi bardzo dolegliwie zastrzeżenia. Dlatego też z uznaniem należy podkreślić fakt, że polski delegat w Radzie, p. Raczynski, nie przyjął wyrażenia na siebie żadnego zobowiązania w stosunku do odrzuconego przez Niemców raportu i posiada obecnie wolną rękę w stosunku do poprawek i modyfikacji. Nie chcąc przesadzać sprawę, na jakiej linii pójdą owe zmiany i modyfikacje, pragniemy zwrócić uwagę na pewne ważniejsze punkty raportu, które zdają się być zupełnie niedopuszczalne i nieuzasadnione.

Np. w końcu drugiej części raportu zawiera zdanie, głoszące, iż „stosunki pomiędzy władzami polskimi a mniejszością dolegliwie zastrzeżenia”. Jak się zdaje, zaburzenia z okazji stowarzyszenia reformy rolnej”. Podobne „stwierdzenie” jest zupełnie fałszywe. Kto dobrze zna stosunki w Wielkopolsce i na Pomorzu, ten zdaje sobie dokładnie sprawę z faktu, że wykonanie reformy rolnej (zawieszone zresztą w ostatnich czasach z powodu kryzysu) dotknęło tylko niektóre bogate jednostki, należące do mniejszości, które używały za właściwe zaproszeń przeciw reformie rolnej. Natomiast szeroki ogół niemieckiego społeczeństwa na ziemiach zachodnich ustosunkował się do reformy rolnej zupełnie obojętnie. Twierdzenie zatem, że „stosunki pomiędzy władzami a mniejszością dolegliwie zaburzenia”, jest zupełnie niezgodne z prawdą. Wszak raport konstatuje, że dysproporcja, jaka dostrzeżona przy stosowaniu reformy rolnej, wynosi w Poznaniu zaledwie 5.500 ha, a na Pomorzu 3.900 ha. Czyż to — jak to słusznie zauważył na Radzie delegat Polski — odpowiada zaledwie jednemu przeciętnemu majątkowi ziemskiemu w każdym z województw zachodnich. Cała sprawa może tedy obchodzić zaledwie parę jednostek, co zresztą wyraźnie wynika ze skarg i not rządu niemieckiego, przedłożonych Radzie. Natomiast we wszystkich innych kwestiach, jak stosowanie art. 5-go ustawy o reformie rolnej (ochrona majątków uprzemysłowionych), zniżenie art. 19 (kolejność parcelacji w wielkość obszar), stosowanie prawa pierwokupu i odmowy udzielania przewłaszczenia, a wreszcie przydzielanie parcel kandydatom niemieckim — we wszystkich tych kwestiach nie stwierdzono, by ze strony władz polskich dopuszczono się jakiegokolwiek niesprawiedliwości.

Widzimy tedy, że jeśli doszło do pewnego zaburzenia stosunków, to „zaburzenie” to miało miejsce wyłącznie pomiędzy władzami polskimi a kilkoma wielkimi obszarnikami niemieckimi, a nie pomiędzy władzami a całą mniejszością niemiecką.

Nie dziwi nas wcale, że rząd lukruje i baroni niemieckich, skłócających z kilkoma bogaczami niemieckimi z Polski, pragnąc im przyjąć z pomocą materialną, usługę i wzmocnić w Radzie Ligi, że w danym wypadku chodzi o cały wielki problem mniejszościowy.

Dziwić się natomiast należy, że Liga brew duobowi traktatu mniejszościowego wyolbrzymia drobne jednostkowe spory do rozmiarów konfliktu pomiędzy całą mniejszością niemiecką a władzami polskimi.

Gdyby omówiony był passus raportu został utrzymany, wówczas Liga Narodów postąpiłaby sprzecznie z traktatem mniejszościowym, którego celem jest ułatwienie współpracy, a nie latrzenie i wyolbrzymianie sporów pomiędzy mniejszością a większością. Ponadto raport wprowadzałby w błąd opinię publiczną, którąby mogła wyrobić sobie fałszywy sąd o stosunkach mniejszościowych, panujących w Polsce.

„Polski szmugler z wojskową bronią”.

Zdemaskowanie podejrzanego radości „Kattowitzer Zeitung”.

Nigdy nie wierzyliśmy w zapewnienia wojskowych Niemców śląskich oraz ich organu prasowego „Kattowitzer Zeitung”, w totalne ustosunkowanie się do polskości. Szereg wypadków z przeszłości, dalszej niedawnej (Dudek, Ulitz, Schrey), utwierdza nas wciąż jeszcze w przekonaniu, że żywo, to, przeprowadzając w różny sposób stała i systematyczna akcja antypolska, pojęta jak najwściechliwiej, nieprędko jeszcze zdobędzie się na jakiś szczery wyraz aktu lojalności wobec gościnnego państwa, w ramach którego się znalazły. Już z pierwszego numeru za r. 1933 oślawionej „Kattowitzer Zeitung” widzimy, że o tem wogóle marzyć nie będzie można, jeżeli kierownicy tego pisma władzą będzie taki duch „pojednawczy”, jaki znajdujemy w notatce „Polnischer Schmuggler hat Armeepistolen” („Polski przemytnik z bronią wojskową”).

Notatka powyższa nawiązuje do sprawy przychwycenia przemytników tytoniu na granicy niemiecko-holenderskiej. „Z ujętych przemytników — czytujemy tu za „Kattowitzer Zeitung” — jeden jest Holender, drugi Polakiem. U obu znaleziono broń wojskową (Armeepistolen), zaopatrzoną w naboje Dum-Dum”. I oto tutaj znaleźliśmy się u źródła niepołamanej radości „Kattowitzer Zeitung”, pragnącej się — jak zobaczycy dalej — zemścić na Polakach za podejrzenia, jakie wzbudził w prasie polskiej fakt znalezienia przy uczestnikach ukraińskich napadów na polskie urzędy i Polaków broni krótkiej tego samego typu, jakiego używa Reichswehra niemiecka. Prasa polska snuła wtedy z faktu powyższego wnioski o popieraniu ukraińskiej akcji dywersyjnej przez wojskowe czynniki niemieckie. Udała wielkie oburzenie, „Kattowitzer Zeitung” kieruje teraz pod adresem prasy polskiej pytanie: w jaki sposób Polak przyszedł do posiadania broni wojskowej?

Odpowiedź jest prosta i łatwa, gdyż: 1. nie można w żaden sposób porównywać akcji przemytniczej nad granicą holendersko-niemiecką z polityczną działalnością ukraińskich nacjonalistycznych czynników wykrótowych; 2. niewiadomo dokładnie,

czy jeden z przemytników jest naprawdę Polakiem, 3. broń wojskowa, jak informuje sama „Kattowitzer Zeitung” znaleziono u obu przemytników.

W świetle powyższym jest więc nie do utrzymania teza, by „Polak” mógł posiadać, jak to wynika z tendencji notatki w „Kat. Zeitung”, polską broń wojskową. A o to przecież uradowanej „Kattowitzer Zeitung” najzupełniej wyraźnie chodzi, byśmy uwierzyli w jej przypuszczenia, że to „Polak” i „przemytnik” w jednej osobie operuje „polską” bronią wojskową. A może chodzi o broń wojskową holenderską?

Radość „Kattowitzer Zeitung” jest podejrzana. Pomijając całkowitą absurdalność przypuszczeń o możliwości udzielenia pomocy przez polskie władze wojskowe dla przemytników tytoniu nad granicą niemiecko-holenderską, a biorąc pod uwagę tylko przestrzeń czasu, jaka nas dzieli od chwili ukazania się wiadomości o przychwyceniu przemytników, kotowi jesteśmy przypuszczając, że lansowanie tego typu wersji przez mniejszościowy organ Niemców w Polsce albo jest wyrazem nastrojów, panujących wśród elementu, jakiegoś interesu reprezentacji, i w takim wypadku jak najwyraźniej określa swoje antypolskie oblicze, albo też działać pragnie w ten sposób w interesie czynników postronnych, pragnących się tą drogą zrehabilitować (czynników niemieckich z dużą nerwowością omawiających w swoim czasie fakt ujawnienia u bojowców ukraińskich niemieckiej broni wojskowej).

Tertium non datur!

Niemiecka demonstracja lotnicza nad granicą polsko-niemiecką.

Katowice, 5 stycznia, Prasa niemiecka donosi z Gliwic, że przewidziany na okres późniejszy przylot eskadry lotniczej niemieckiej na

Model największego płatowca świata.

Technika budowy płatowców z każdym dniem postępuje naprzód, przyczem budowane są coraz większe maszyny pasażerskie, mogące przewozić nawet po kilkudziesięciu pasażerów. Kabiny takich płatowców, urządzone są z komfortem tak, że nawet kilkudniowa podróż nie jest uciążliwa.

W budowie takich płatowców olbrzymim prym dźwiera Amerykanie i Niemcy; ponieważ przebywanie olbrzymich przestrzeni nad Stanami Zjednoczonymi w szybkim czasie da się skutecznie tylko przy pomocy płatowców, drudzy, ponieważ takie płatowce olbrzymie są w razie wojny znakomitemi maszynami do zabierania bomb o niesłychanej sile wybuchowej.

Obecnie w Johannisthal budowany model gigantycznego płatowca, który niebawem ma zostać zbudowany. Jest to olbrzymi jednopłat, zabudowywany 25.000, posiadający trzy kabiny pasażerskie, połączone wygodnymi korytarzami we wnętrzu skrzydła. Również we wnętrzu skrzydła umieszczono 8 motorów, w ten sposób rozmieszczonych, że nawet zepsucie się 2 z jednej strony lub 4 po obu stronach, nie zmusza do przerwania lotu, a tylko do zwolnienia szybkości.

Płatowiec nieco wzorowany jest na znanych, znakomitych maszynach włoskich „Caproni”, posiada podobnie jak jeden z modeli „Caproni”, dwa kadłuby, połączone ze sobą statecznikiem poziomym. Nowością są tylko dodatkowe stery kierunkowe na końcach skrzydeł.

Płatowiec ten ma unieść kilkuset ludzi i sporo ciężaru użytecznego przy zasięgu lotu blisko 10.000 kilometrów bez nabierania benzyny. W razie wojny przy tym samym zasięgu może on zabrać oprócz załogi jeszcze 25 ton bomb, a więc ilość wystarczającą do bombardowania sporego miasta. Środkowa, wywyższona kabina, jest najwidozniejszą budowaną z myślą umieszczenia w niej, po malej przeróbce, dział, działek obronnych karabinów maszynowych, broniących góry i boków. Inne karabiny maszynowe, wbudowane do spodu, służą do obrony od dołu. Myśliwi płatowcy nieprzystosowani, nie tak łatwo będą mogli przedrzeć się przez tak silny ogień, by bombardować olbrzymia polskimi załaganiami.

Eksploatacja takiego olbrzymia, dla celów komunikacji pasażerskiej, może się opłacić dopiero przy przelotach na odległość tysięcy kilometrów bez lądowania. Jako aeroplan, a nie hydroplan, płatowiec ten jest przystosowany głównie do lotów nad wodą, zatem w obrębie Niemiec dla niego brakuje przestrzeni. Mimo pozorów płatowca pasażerskiego, jest to więc najwidozniejszą płatowiec wojskowy.

Dramat w Bicetre.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— A naturalnie. Hrabia de Villegente, przybywając do ciebie, był okazałym wódw swej miłości, spełniał swą rolę męża. Miał prawo wejść. Ty przeciwnie uchybiłaś swym obowiązkom. Własne twoje słowa potępiają cie.

— Jakże słowa?

— Pieszczytę swego męża nazwałaś wstrętności. Jeżeli twoje słowa są szczerze, to one są wstrętności. Prędko zapomniałaś swych przysięg, pani hrabino de Villegente!

— Przysięgi! ciekawa jestem jakich? — Przysięgi największych. Zaprzysięgałaś mi posłuszeństwo małżeńskie i nie spełniałaś go. Zaledwie biedny mój syn zbliżył się do ciebie, tyś odrzuciła go z pogardą. Powinnas go być powitać, jako żonę szczęśliwą i kochającą, ty tymczasem doprowadziłaś go do rozpacz, torturowałaś go. To tyś wywołała jego chorobę i jeśli z niej umrze, ty będziesz winna. Proś go o przebaczenie. Tem jednym tylko możesz naprawić sprawione przez ciebie nieszczeście.

— Tego już za dużo, pani hrabino — odrzekła Marcela wzburzona. — Więc odpowiem pani. Bóg świadkiem, że

chciała milczeć, ale pani sama zmuszasz mnie do odpowiedzi. Ach, więc to ty pani jest nieszczęśliwym, nad nim należy litować się, a ja jestem winną! Nie powinien prosić o przebaczenie! Nie spodziewałam się podobnej zmiany ról i mojem zdaniem, jest tu jedna tylko ofiara, ofiara bezkrośnie skrzywdzona, której cierpienie niczem złagodzić się nie da, a ofiarą tą, jestem ja.

— Ależ ty prawisz nonsensy, moja droga.

— Niech pani poczeka, nie skończyłam jeszcze. Kto prześladował mnie tak uporczywie, pomimo mej odmowy z początku, pomimo wahań się, kto nakłonił mnie do tego związku? Pani! Kto nalegał nieustannie, kto nęcił mnie wszelkimi uciechami i szczęściami życia małżeńskiego? Pani! Małżeństwo to jest dziełem pani. Małżeństwo to jest przynęta, kłamstwem, podstępem, że nie użyję wyrazu innego.

— Bredzisz, Marcelo, i tylko stan twego umysłu może usprawiedliwić twe słowa.

— Tak, oszustwem — powtórzyła młoda kobieta, gdyż pani wiedziała o tem, co mnie było niewiadomą. Wiedziała pani o chorobie swego syna. Kto ma takiego syna, trzyma go w domu i nie wprowadza do rodziny uczciwej, nie wiąże go z dziewczyną, nie domyślając

się podobnego nieszczęścia. Dzięki pani życie moje zostało złamane, skazane na łyż gorzkie. Pani obwiniaż innych, a sama powinnaś paść na kolana i prosić o przebaczenie!

Hrabina Luiza nie spodziewała się odpowiedzi tak energicznej i zdumioną, na razie nie odrzekła.

V.

Tymczasem słońce weszło na horyzont i zrobił się dzień jasny. Płactwo napęliło powietrze śpiewem radosnym, kwiaty oddawały ciepłym promieniom słonecznym zebrane podczas nocy krople rosy.

Marcela wzięła przygotowane do podróży posłubne futro i zarzuciła je na ramiona.

— Co ty robisz? Nie przypuszczam, byś chciała wyjść?

— Mylisz się pani, odchodzę.

— Twoim obowiązkiem jest pozostać tutaj. Ten dom odtąd jest twoim domem. Twoje miejsce przy mężu.

— Nigdy! — odrzekła z energią gorączkową i tonem nienawiści.

Zapięła futro, nałożyła na głowę kapelusz z woalką i wyszła z pokoju.

Hrabina chciała biec za nią, lecz cóż by to pomogło?

Zresztą, nie mogła opuścić syna, który otworzył już oczy i zaczynał wracać

Śląsk niemiecki nastąpi już w sobotę 7 bieżącego miesiąca. Samoloty te odbędą ćwiczenia na terenie Śląska Opolskiego nad granicą polsko-niemiecką.

do przytomności. Podeszła tylko do okna, z którego zobaczyła, jak Marcela zasłoniła twarz woalką i szybkim krokiem zapuściła się w aleję kasztanową.

Rzeczywiście, można było doznać wzruszenia na widok tej żeńskiej młodości, tak pięknej, hrabiny, milionerki, uciekającej rano w swej sukni, ślubnej, z ogniska domowego, do którego weszła zaledwie przed kilkoma godzinami.

Łkania dawały jej gardło, łzy spływały po policzkach.

Szła przez pola, na szczęście, w tej chwili puste.

— Zostać żoną takiego człowieka! Za nic!... Boże mój, Boże!... I ten, doktor nie ostrzegł mnie ani jednym słowem. Gdy musiał wiedzieć napewno... a ja go uważałam za takiego przyjaciela... A on dopuścił do tego małżeństwa!... Niech się zjawi teraz, a przeklinę go!... A ja wyobrażałam sobie, że on mnie kocha... Komu wierzyć teraz?... Wszystkiego jest oszustwem i podstępem.

Tak narzekając, doszła do fabryki. Wszyscy mieszkający wili pograżeni byli jeszcze we śnie.

Marcela weszła do swego pokoju, położyła się na łóżku w ubranu i utrudzona całonocną bezsennością, wkrótce zaśnęła snem głębokim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości białe.

Czwartek
5
stycznia

Dziś: Teleskopa P. M.
Jutro: Obławienie Radzisz,
Trypoch Król.
Wschód słońca: 7.45.
Zachód słońca: 15.35.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Teatr Polski z Katowic w Białym.

W czwartek 5 bm Teatr Polski wystawia w Białym huraganową komedię karnawałową pt. „Noc Sylwestrowa”.

Plątkowe popołudniowe przedstawienie „Potasz i Perimuter”.

W piątek 6 stycznia w świetle „Trzech Króli” na ogólnie żądanie publiczności oraz na telefoniczne zapytania z prowincji, grana będzie rekordowa arcybawna komedia p. t. „Potasz i Perimuter”, która rozbawiona publiczność przywilejem huraganowym wybuchami śmiechu. Wczoraj o godzinie 20 fascynująca komedia „Mademoiselle”, która porusza do głębi, a zarazem wesele widowie.

„Noc Sylwestrowa”.

W sobotę, 7 stycznia o godzinie 20 bawurwa komedia karnawałowa pt. „Noc Sylwestrowa”. Komedię tę, dopowiną w treści i sytuacjach, grają pa: Hafska, Marecka, Marwicz, Arnold, Brylinski, Biesiadki, Godlewski, Mikolajewski, rozśmieszając białą szaloną wesołość i smutem, finezji i uroku. Okrasa przedstawienia są produkcje muzyczne p. M. Jaroszkówny, „Romans cygański”, taniec odprężający z bawurą przez pp. Walterówną i Reminową, oraz ewolucje chóru i popisy orkiestry.

„Panna Flute”.

W pełni prób teatru komedia spółki autorskiej Berra i Verneuil’a pt. „Panna Flute”. Komedia ta jest nowością repertuaru zagranicznych. Oprócz nierównowagi interpretatorskiej roli tytułowej p. Biesiadki, komedię grają p. p. Grzubska, Jakubowska, Marwicz, Rozpadowa, Arnold, Brylinski, Brandt, Czerwinski, Domański, Godlewski, Karasinski, Mikolajewski, Wasilewski, Zbyszewski. Reżyseruje z zapalem konesera p. Biesiadki.

REPERTUAR:

Piątek, dnia 6 stycznia: „Potasz i Perimuter” o godzinie 16.

Piątek, dnia 6 stycznia: „Mademoiselle” o godzinie 20.

Sobota, dnia 7. bm.: „Noc Sylwestrowa” o godzinie 20.

Niedziela, dnia 8. bm.: „Oma! nie noc pośmiał” o godzinie 16.

Niedziela, dnia 8. bm.: „Nina” o godz. 20.

Wtorek, dnia 10. bm.: „Mademoiselle” przedstawienie popularne o godz. 20.

Sroda, dnia 11. bm.: „Panna Flute” premiera o godzinie 20.

REPERTUAR NA PROWINCJI:

Czwartek, dnia 5 stycznia: „Noc Sylwestrowa” Bieleńsk o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 9 stycznia: „Gdy się Chrystus rodzi” Król. Huta o godzinie 19.30.

Czwartek, dnia 12. bm.: „Noc Sylwestrowa” Rybnik o godzinie 19.30.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

od piątku, dnia 30. grudnia 1932.

Kino Capitol: „Miłość króla ringu” — Maks Schmelz. — II. „Nienita kwiat Hawany”.

Kino Casino: „Współczesna moralność” — (Kobieta bez przyszłości).

Kino Colosseum: „Wyspa tajemnic”.

Kino Palace: „Car Mikolaj II”.

Kino Rialto: „Pałac na kółkach”.

Kino Union: „Dwa serca białej walca takt”.

Kino Dębina, Dab: „Wesoły porucznik” — Maurice Chevalier.

Kino Sztuka Świętochłowice: I. „Gasnące płomienie”. II. „Podniebni rycerze”.

Organizacja masowych przewozów osobowych na kolejach.

Minister Komunikacji wydał okólnik do wszystkich dyrekcji kolejowych, zawierający szczegółowe wskazówki w związku z organizacją masowych przewozów, zgodnie z doświadczeniami i zeszłorocznymi. W okólniku tym wskazano jest konieczność ścisłego wykonywania ustalonego zgóry planu przewozowego, albowiem zmiany wprowadzane w ostatniej chwili wywołują zbyteżne zamieszanie w ruchu kolejowym. Trudności te wynikają najczęściej z winy organizatorów wycozok, którzy w ostatniej chwili przesuwają termin wyjazdu pociągów wycozokowych. W przyszłości zmiany takie nie będą uwzględniane przez władze kolejowe. Ponadto personel kolejowy otrzymał specjalną instrukcję w sprawie postępowania przy przejazdach masowych, rozdzielania podróżnych na grupy, kierowania ich do właściwych pociągów itd., celem racjonalnego zorganizowania całego ruchu. (—)

Dziś odbędzie się organizacyjne zebranie Sl. Kom. Wojew. zbórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą.

W czasie od 15 stycznia do 15 lutego 1933 r. odbędzie się pod protektorem P. Prezydenta R. P. na terenie Państwa zbórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą. Honorowe przewodnictwem Komitetu Głównego objął marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz. Zbiórka będzie przeprowadzona za pośrednictwem Komitetów Wojewódzkich, powiatowych i Miejskowych. W związku z powyższym zebranie organizacyjne Śląskiego Komitetu Wojewódzkiego zbórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą odbędzie się dnia 5 stycznia 1933 r. o godzinie 17-tej w sali Starostwa ul. Marsz. Piłsudskiego w Katowicach. Godność przewodniczącego i członków Komitetu Honorowego przyjął raczyli Dr. Michał Grażyński.

Wojewoda Śląski, JE. Biskup Śląski Dr. Stanisław Adamski, panowie: marszałek sejmu śl. Konstanty Wolny, Dowódca dywizji śl. Dr. Józef Zajac, generał brygady, Wicewojewoda śl. Dr. Tadeusz Saloni, Dr. Adam Kocur, prezydent miasta Katowic, Dr. Agenor Frendi, prezes sądu apelacyjnego w Katowicach, inż. Kozubek, prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach, inż. St. Łaguna, prezes Dyrekcji Kolei w Katowicach, inż. Aleksander Ciszewski, gen. dyrektor zakładów ks. Hohenlohego w Welnowcu, minister Bolesław Grodzicki, gen. dyrektor Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach, inż. Adam Podolski, gen. dyrektor Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie.

Niemiecy komuniści przed Sądem.

Kasza skazany na 8, a Olombek na 6 miesięcy więzienia.

Władze śledcze na Śląsku już niejednokrotnie miały możność stwierdzić, iż ulotki komunistyczne, wyrotowe odczyty oraz cała wogóle bibuła komunistyczna, która od czasu do czasu była zarzucana Śląsk, drukuje się na Śląsku Niemieckim, poczem smugnie się je na Śląsk Polski. Ten stan rzeczy potwierdziła wczorajsza rozprawa w S. O. w Katowicach.

Na ławie oskarżonych zasiadli Florian Kasza i Wilhelm Olombek, Niemiec poddani, rodem ze Śląska Niemieckiego, oskarżeni o przemyt ulotek komunistycznych z Niemiec do Polski. Obu Niemieckich komunistów schwytano wraz z ulotkami na granicy i osadzono w więzieniu.

Kasza, tłumaczył się naiwnie, iż nie jest komunistą. Należy on do „Freier Arbeiter Union” (znana komunistyczna

organizacja) lecz według niego nie jest to (I) organizacja komunistyczna. Ta organizacja poleciła mu przewieźć ulotki z Niemiec do Polski, a ponieważ nie mógł otrzymać przepustki, udał się przez „zieloną granicę” i został schwytany. Ulotki wydrukowane były w języku polskim, który widać, lecz czytać po polsku nie umie(!), i nie przypuszczał, iż zawierają one treść zakazaną na terenie Polski. W ten sam mniej więcej sposób tłumaczył się drugi oskarżony.

Sąd tym naiwnym tłumaczeniom nie dał wiary i skazał Kaszę na 8, a Olombka na 6 miesięcy więzienia, zaliczając każdemu z nich areszt śledczy. Ze względu na to, iż obaj skazani są Niemieckimi poddanymi, wprost z sali rozprawy powędrowali obaj do więzienia celem odsiedzenia reszty kary.

Nowy występ „korytanów konsułów” w Katowicach.

Wyłudzi!i od Korytanowej 50 zł. i zbiegli bez śladu

1 bm. o godz. 10 na ul. 3-go Maja w Katowicach nieznana kobieta w wieku około 50 lat, średniej budowy ciała, o twarzy okragłej, ubrana w szary płaszcz z aksantimnym kołnierzem i czarną welinową czapkę, zaczęła Korytanową Helenę, pochodzącą z pow. Chrzanowskiego, która tegoż dnia przyjechała do Katowic, celem uzyskania zezwolenia konsularnego na wyjazd do Francji. Nieznana kobieta w toku rozmowy dowiedziawszy się o celu przybycia Korytanowej do Katowic, wezwała ją do udania się do pewnej kamienicy przy ul. 3-go Maja, by zakupić znaczki stemplowe tytułem opłaty wizy. W tym domu na II-gim piętrze w klatce schodowej obie kobiety spotkały pewnego mężczy-

znę, który z miejsca podjął się załatwienia formalności paszportowej i wyłudził od Korytanowej 50 zł, a po krótkim czasie wręczył jej zaklejoną kopertę z poleceniem, by zaczęła na schodach, dopóki on nie powróci. Mężczyzna jednak wraz z nieznaną kobietą oddalili się i więcej nie powrócili. Dopiero po dłuższym oczekiwaniu Korytanowa przyszła do przekonania, iż padła ofiarą wyrafinowanych oszustów. Owe mężczyzna był w wieku około 55 lat, wzrostu około 160 cm., silnej budowy ciała, twarz pociągłą, wąsy strzyżone na angielsko, ubrany w czarny płaszcz, kapelusz ciemny, mówił poprawnie po polsku, wygląd semicki. Dochodzenia w toku.

Zamiast życzeń.

P. Miłosz Sołtyś, dyrektor gimnazjum państwowego w Szarleju złożył zamiast życzeń świątecznych i noworocznych na potrzeby gimnazjum polskiego w Bytomiu w administracji naszego pisma kwotę zł 10.—.

(—) Przedstawienie Słow. Młod. Polskiej.

W piątek, dnia 6 stycznia br. sekcja teatralna Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Miejskiej przy katedrze w Katowicach wystawia tragedię pt. „Król a biskup” oraz jednoaktową komedię pt. „Półki do wynajęcia” w sali Domu Związkowego przy ul. Kilińskiego w Katowicach. Początek przedstawienia o godz. 19-ej zaś przedstawienie dla dzieci o godz. 11.

(—) Dziś „gwiazdka” powiatowego Koła Inwalidów Wołenych.

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wołenych R. P. w Katowicach, zawiadamia wszystkich członków, że tradycyjna gwiazdka przy tutejszym Kole odbędzie się dnia 5-go stycznia w sali p. Świątły w Katowicach III. Początek rozdawania darów o godz. 17, otwarcie o godz. 19.

(—) Dodatkowy pobór.

Na podstawie rozporządzenia do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, Dyrekcja Policji w Katowicach podaje do publicznej wiadomości, że pobór dodatkowy dla poborowych rocznika 1911 i starszych na terenie Katowic-miasto i powiat odbędzie się w następujących dniach: 19 stycznia, 16 lutego, 16 marca i 20 kwietnia 1933 r. o godz. 9.00.

Dodatkowa Komisja Poborowa urzędować będzie w lokalu „Domu Ludowego” w Katowicach-Zawodzie, ul. Krakowska naprzeciw ratusza.

Wszystcy mężczyźni roczników 1885 do 1911, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów nie stawili do przegladu przed Komisją Głównego Pohoru obowiązani są do stawienia się przed Dodatkową Komisją Poborową w dniach wyżej podanych, a to pod rygorem pozbawienia do odpowiedzialności karnej w myśl obowiązujących przepisów. Poborowi wiani się stawiać do poboru o godz. 8.30 punktualnie, w stanie trzeźwym, w czystej bieliznie i należyście wymyć jak również posiadać dowody stwierdzające tożsamość ich osoby.

(—) Nowy bezpośredni wagon Katowice—Warszawa.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach podaje do wiadomości, iż z dniem 7 stycznia br. wznowiony będzie bezpośredni kurs wagonu 1, 2 i 3 klasy między Katowicami i Warszawą Gł., w pociągach Nr. 2236/235/2 Katowice odjazd godz. 15.00, Warszawa Gł., przył. godz. 20.55 i z powrotem w noc. Nr. 1/241/2242, Warszawa odł. godz. 17.10, Katowice przył. godz. 23.07.

Niespodzianki w „Palais Flank”

Dyrekcja najwytężniejszego lokalu w Katowicach „Palais Flank” pod nowym iachowem kierownictwem p. Raresa urządziła dziś w swym lokalu wielką zabawę p. n. „Podróż w nieznane”. Zabawa urozmaicona będzie licznymi niespodziankami, zwłaszcza dla pań i obywateli będących w uroczalności. Sala będzie pięknie udekorowana, a służba utrąta na niebiesko. Zabawa wiele uroku doda: wspaniały koncert nowozaangażowanego zespołu muzycznego. (—)

(—) Wysokość zasiłków wypłacanych przez Magistrat katowicki.

Magistrat miasta Katowic komunikuje, iż po czasy od 1 stycznia 1933 r. płacić będzie za pomocą z Opieki Społecznej (Komitetu) w następującej wysokości: samotny (fizyczny) 4 zł, (młody) 7 zł, żonaty bezdzietny 10 zł, z 1 dzieckiem 14 zł, z 2 dziećmi 18 zł, z 3 dziećmi 22 zł, z 4 dziećmi 26 zł, z 5 i więcej dziećmi 30 złotych.

(—) Podziękowanie.

Na ręce Komitetu niesienia pomocy kulturalnej dla Śląska Opolskiego wpłynęła rezolucja, podjęta z inicjatywy Miejsowego Koła Z. O. K. Z. w Chropaczowie i uchwalona przez polskie towarzystwa społeczne w Chropaczowie, w której towarzystwa te deklarują się własnym kosztem utrzymywać jednego biednego studenta w bursie i gimnazjum polskiem w Bytomiu. Za miesiąc listopad towarzystwa zebrały i przekazały Komitetowi następujące ofiary: Towarzystwo Czystej Ludowości 4 zł, Polski Czerwony Krzyż 4 zł, Ochotnicza Kolumna Sanitarna 4 zł, Związek Urzędników Państwowych i Komunalnych 4 zł, Towarzystwo Kasyno 4 zł, Związek Powstańców Śląskich 4 zł, Kolo Miejskowe Z. O. K. Z. 4 zł, Związek Uchodźców Śląskich 2 zł, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” 1 zł, razem 31 zł. Witając z zadowoleniem tak piękną inicjatywę, Komitet niesienia pomocy kulturalnej dla Śląska Opolskiego składa niniejszym p. ofiarodawcom serdeczne podziękowania.

Z targowicy w Mysłowicach.

Na Centralną targowicę w Mysłowicach spędzono dnia 28. 12. 2. 1. 1933 r. 656 szt. bydła, 1620 szt. świń, 218 szt. cieląt, razem 2494 szt. zwierząt.

Płacono w dniu 2. 1. br. za 1 kg żywej wagi za: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) Bydło: wół: pełnomięsiste, wytuczone 60—70 gr, młode miesiste, niewytuczone 50—59 gr, młode odżywione, młode, dobrze odżywione starsze 43—49 gr, licho odżywione 38—48 gr, Stodniaki: pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 55—60 gr, pełnomięsiste młodsze 47—54 gr, młode odżywione młode i dobrze odżywione starsze 40—46 gr, licho odżywione 35—39 gr, Jąłówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone jątłówki najwyższej wartości rzeźnej 55—65 gr, pełnomięsiste wytuczone krowy 55—65 gr, młode odżywione krowy i jątłówki 45—52 gr, Cielęta: najprzebieżniejsze i najprzebieżniejsze saski 65—74 gr, młode jątłowski 45—54 gr, Świnie: tuczone 55—64 gr, liche saski 45—54 gr, Świnie: tuczone ponad 150 kg żywej wagi 115—130 gr, pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 100—114 gr, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 85—99 gr, pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 75—84 gr.

Przebieg targu: Spęd miały, targ spokojny, tendencja przybyła utrzymać, przy świńskich i zwyczajowa. (—)

(—) Wpływy do nowego Oddziału Związku Legionistów w Katowicach.

Kolejdy Legionistów, którzy wypełnili formularze zgłoszeń do nowego Oddziału Zw. Legionistów w Katowicach, a nie dołączyli dokumentów, stwierdzających służbę w formacjach legionowych, zechcą przedłożyć je w terminie nie później niż jak 3 dni od daty niniejszego ogłoszenia w lokalu Zw. Leg. przy ul. Plebiscytowej 1 w godz. 17—18. Formularze niezaopatrzone w odpowiednie dokumenty nie będą rozpatrywane przez Komisję weryfikacyjną! — Zaś, del. Zarz. Główn. Zw. Leg. dla spraw b. Oddz. Zw. Leg. w Katowicach.

(—) Bal artystyczny.

Dowódca i Korpus Oficerski 23 p. a. 1 zawiadamiają, że tegoroczny bal pułkowy odbędzie się w dniu 11 lutego 1933 r. w salach kasyna oficerskiego w Będzinie. Ewentualny dochód z balu zostanie przeznaczony na rzecz Funduszu Bezrobocia. Bliższe szczegóły zostaną podane w najbliższym czasie.

(—) Ważne Zgromadzenie „Zrzeszenia absolwentów białej wyższej szkoły przemysłowej” odbędzie się w niedzielę 15 stycznia o godz. 9.30 przedpół. w sali hotelu „Hospic” w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 17.

(—) Obowiązki obywateli w zakresie obrony przetrwania

Siłki Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. uprasza nas o umieszczenie następującego komunikatu: Dnia 9 stycznia br. o godz. 19.15 wyjechał generał Jerzy Łuczyński odjeżdżając przez drogę krakowską p. t. „Obowiązki obywateli w zakresie obrony przetrwania”. O powyższym powiadamy tą drogą wszystkie władze, organizacje, komitety powiatowe i miejskie L. O. P. P. oraz wszystkich członków Ligi, jako że właścicieli odbiorników radiowych.

(—) Wyjaśnienie.

W związku z opisem śmierci zakończonożego zająca w Imielinie wyjaśniamy, że p. Kokoszka Marja wobec pogroźek p. Brzeka interwenjowała u miejscowych władz policyjnych.

(—) Nowy Zakład rzemieślniczy.

Mistrz rzemieślniczy P. J. Mandrysz otworzył w czwartek 5 bm. w Katowicach przy ul. 1-go Maja 25 (róg Stawickiego) specjalny skład wyrobów masarskich, co z uznaniem notujemy.

W tym punkcie miasta dale się odczuwać brak odpowiedniego zakładu masarskiego a o soba właściciela, znanego fachowca z tej branży dale pełną gwarancję zadowolenia jego klientów.

Nowej placówce Szczęść Boże!

Z Katowickiego

(K) „Świnobłoc” w „Domu Ludowym”.

Restauracja „Dom Ludowy” w Katowicach Zawodzin przy ul. Krakowskiej 45 objął obecnie p. Ryszard Szefer, znany fachowiec, który dziś dla swych gości urządza „świnobłoc”. O godz. 20 na sali odbędzie się zabawa karnawałowa Ligi Morskiej i Kolonijalnej.

Włamanie do Towarzystwa Konsumerskiego huty Laury.

Nieznani sprawcy włamali się do składu Tow. Konsumerskiego i Oszczędnościowego huty Laury w Ślemianowicach i skradli większą ilość rzeczy a ponadto około 130 gotówki. Łączna wartość skradzionych rzeczy wynosi 1250 złotych. (K)

(K) Złodziei kopalnianych i pasera wykryto.

Z terenu kop. „Ficinus” w Ślemianowicach skradziono kolo rozpadowe do tamary linowej, wartości 400 zł. W toku dochodzeń ustalono jako sprawców tej kradzieży: Kucharka Łucja, Kondrackiego Józefa i Towarzystwa Domina, wszyscy z Ślemianowic, którzy skradziono kolo sprzedali handlarzowi starego żelaza. Sylwestrowi Abrahamowi również z Ślemianowic. Skradziono kolo zajęte i oddano napowrót skradzionej kopalni, a sprawcę przekazano władzom sądowym.

(K) Kradzież gotówki pocztowych.

Z chlewika Wilkońskiego Pawła w Małej Dąbrowie skradziono 11 par gotówki pocztowych wartości 120 zł, które tej nocy znalezione na ul. Wałowej w Szopienicach zapakowane w worku.

Z Królewskiej Huty

(=) Dyżury lekarskie w Król. Hucie.

Dyżur świąteczny dla członków tut. Kasy Chorych w dniu 6 stycznia 1933 r. pełnić będzie p. Dr. Hanke, Królewska Huta, ul. Pocztowa 2. Dyżur trwać będzie do piątku 6. 1. 1933 godz. 8 rano do soboty dnia 7. 1. 1933 godz. 8 rano.

(=) Podziękowanie.

Dyrekcja państw. gimnazjum matemat.-przyr. w Król. Hucie składa serdeczne podziękowanie rodzinie s. p. prof. Adama Rutkowskiego za ofiarowanie biblioteczki gimnazjum większej ilości książek naukowych.

(=) Pierwsze popisy śpiewackie i muzyczne Okręgu Król. Hucklego SMP.

W święto „Trzech Króli” odbędą się w Król. Hucie w sali Katolickiego Domu Związku Jęgo, ul. Wolności 47 pierwsze popisy śpiewackie i muzyczne o mistrzostwo Okręgu Król. Hucklego SMP. Początek popisów o godz. 16. Do zawodów stała: SMP „Gwiazda” Nowe Hajduki, SMP, Lipiny, SMP, Łagiewniki i SMP, „Jutrzenka” Król. Huta. W drugiej części odbędą się zawody orkiestr mandolinowych, do których zgłoszyli się: SMP, „Jutrzenka” Król. Huta, SMP, „Gwiazda” Nowe Hajduki i SMP, Chorzów. Poza tem wystąpi orkiestra smyczkowa SMP, „Jutrzenka” Król. Huta.

Z Świętochłowickiego

(S) Z zebrania Zw. Legionistów w Hajdukach.

W dzień noworoczny odbyło się w Wielkich Hajdukach zebranie miesięczne miejscowego oddziału Związku Legionistów, na którym p. Blacha, prezes oddziału, złożył sprawozdanie ze zjazdu krajowego.

(S) Ograniczenie służby telegraficznej w Łagiewnikach.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Katowicach podaje do wiadomości, że z dniem 5 stycznia br. ogranicza się godziny służby telegraficznej i telefonicznej urzędu pocztowo-telegraficznego Łagiewnicki Śląskie na czas od 8 do 12 i od 15 do 18-tej.

Odprawa „komentatorskich” kretactw „Oberschl. Kurier’a”.

Wczorajszy „Oberschl. Kurier” komentując po swojemu podaną przez nas wiadomość o niepowodzeniu listy niemieckich chrześcijańskich związków zawodowych w wyborach do rady zakładowej hut Gieschego w Rożdżeniu-Szopienicach — stara się wybitnie pomniejszyć rolę organizacji posła Janowskiego wypisywaniem bzdur o Janowskich „wyborczych metodach sanacyjnych” itp. Próba mydlenia oczu robotnikom „Oberschl. Kurier” jest zupełnie daremna, bo wynikiem kłósk wyborczych tej organizacji w wyborach w hutach Gieschego jest innego jak uświadomienie sobie ze strony robotników, że organizacje niemieckie zawodowe w okresie tak ciężkim, jaki dziś robotnicy przeżywają zawiody na całej linii, menedży zaś niemieckich organizacji zawodowych często z funduszu na

pomoc dla robotników nie potrafią się wyliczyć, jak o tem nie tak dawno pisaliśmy, a pomniejsze ryłki organizacyjne uprawiają na własną rękę szantaż, jak to było z Dudkiem, mężem zaufania „Christliche Gewerkschaften” w hutach Gieschego, który potrafił wyłudzać od zagrożonych redukcją robotników różne kwoty pod pretekstem ich obrony, którego to przyrzeczenia później nie dotrzymywał. Te właśnie świństwa „działaczy” ze związków niemieckich zawodowych, a zarazem wzrost uświadomienia narodowego w szeregach polskich mas pracujących stanowiły istotną przyczynę kłósk listy niemieckich związków chrześcijańskich w wyborach do Rady Zakładowej hut Gieschego.

„Komentarze” „Oberschl. Kurier’a” są tylko niedołężną próbą zatuszowania tej kłóski.

Bardzo źle się dzieje w Imielinie.

Katowice, 4 stycznia.

Niestychane wyryki i beczelne prowokacje antypolskie domorosłych Volksbundowców i Hitlerowców wymagały energicznego wkroczenia władz.

Z Imielina otrzymujemy następujące uwagi: W noc sylwestrową pokazali nam miejscowi „Niemcy” swe prawdziwe oblicze. W lokalu p. Grünpetra zajęli honorowe miejsce przewodniczący tut. Volksbundu i syn kolporterki „Katowitzer Zeitung” w jednej osobie Kowalski Józef, aby pożegnać s. ary a powitać nowy rok. Wchodzący do lokalu jego zwolennicy podrozwilli go podnieceniem ręk i słowami: „Heil Hitler”, a byli to ludzie w wieku od 18 do 25 lat, a między nimi, którzy powrócili z czynnej służby wojskowej, Orkistre, grająca w tym lokalu polskie piosenki powstańcze, usłowił entuzjasta Hitlera zagłuszyć przez hałasowanie, a gdy im się to nie udało, przystąpił jeden z nich niejaki Wiktor Stadler do siedzących przy innym stole trzech miejscowych powstańców z żądaniem natychmiastowego opuszczenia lokalu, grożąc, że w przeciwnym razie może się z nimi skończyć. Powstańcy nie chcą zadawać się z awanturnikami, opuścili lokal a właściciel, obawiając się dalszych zażądań, wyprosił pozostałych zwolenników Hitlera i zamknął lokal. Po wyjściu z lokalu domorosli Hitlerowcy w liczbie około 40-tu poszli pod Pomnik Niepodległości, gdzie ustawili się w dwa szeregi. Jeden z nich niejaki Stolecki Emanuel wygłosił do zebranych mowę po niemiecku, która zakończył okrzykiem na cześć Hitlera, poczem rozkazał się nałami grupami w różne kierunki, śpiewając prowokacyjne niemieckie piosenki, przyczem zaczęli ludzi, rozmawiających po polsku.

Nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju

prowokacji, przeciwnie, ów Stolecki Emanuel, adiutant Kowalskiego, często urządza tego rodzaju zebrania przed Pomnikiem Niepodległości wyprawiając awantury i prowokując mieszającą tu obok pomnika naczelnika Urzędu Okręgowego p. Bienię, używając co drugie słowo: „Wy ploralskie polskie świni”. Nadmieniamy, że ów Kowalski, przywódca miejscowego Volksbundu, a obecnie zwolennik Hitlera od czasu objęcia Górnej Śląska przez władze polskie, nigdzie nie pracuje a mimo to żyje na wielką stopę i udziela jeszcze swojemu pupilkowi pożyczek. Szczesliwy „bezrobotny”, jego „adiutant” Stolecki Emanuel, żonaty, ojciec dwójki dzieci, również od kilku lat bez pracy, stały goś w restauracjach i nałogowy amator alkoholu, rozporządza takimi funduszami, że nie jeden wyższy urzędnik nie może mu dorównać. Apeluje do miejscowych władz policyjnych, aby zapoznały się bliżej z pewnym zakładem fryzjerskim, gdzie schodzą się zwolennicy Hitlera i co niedziela podczas nabożeństwa uprawiają pijatki i grają w karty. Trzeba również zbadać źródła dochodów owych panów z pod znaku Hitlera i położyć s. anowczy kres ich prowokacyjnym wyrykom i awanturom.

Treść powyższej korespondencji brzmi tak niesamowicie, że gdyby nie poważne źródło, skąd ją otrzymujemy, można by wątpić, że coś podobnego może zachodzić na ziemi polskiej. Tak z tej korespondencji, jak z wielu poprzednich wynika, że Imielin jest grodem renegactwa i germanizatorstwa, któremu trzeba się narazie przyrzecze ze szczególną bacnością i zabrać się do stanowczego przeciwdziałania zachwaszczonych stosunków. — Przyp. Red. „Polska Zachodnia”.

Tragedia 15-letniego złodzieja.

Chcąc skraść kilka kawalków węgla, dostał się pomiędzy bufory wagonów.

15-letni Żołdkowski Florian, zamieszkały w Nowej Wsi, przy ul. 3-go Maja 34 wskoczył na jadący pociąg kolejki wąskotorowej kop. „Hildebrand” w zamiarze dokonania kradzieży węgla. W czasie przeskakowania z jednego wago-

na na drugi spadł pomiędzy wagony i przygnieciony buforami doznał zgniecenia klatki piersiowej i złamania kręgosłupa. W stanie beznadziejnym odesłano go do szpitala hutniczego w Nowej Wsi.

(S) Ruch ludności w Nowym Bytomiu

Statystyka ludności gminy Nowy Bytom za czas od 1. 1. 1932 r. do 1. 1. 1933 r. wykazuje następujące. Ogółem w gminie było 347 urodzeń; w tem urodzeń płci męskiej 189, żeńskiej 158, zmarło 177 osób; w tem mężczyzn 95, kobiet 82, małżeństw zawarto 310.

Wędrowną ludność w ubiegłym roku przedstawiała się następująco: przyprowadziło się do gminy mężczyzn 341, kobiet 425 t. j. razem 766; wprowadziło się mężczyzn 361, kobiet 398 t. j. razem 759. Liczba ludności na dzień 1 stycznia 1933 r. wynosiła 16,722; w tem mężczyzn 8,331, kobiet 8,391, podczas gdy w dniu 1. 1. 1932 r. było ogółem 16,525 mieszkańców. W tem mężczyzn 8,257, kobiet 8,268, a zatem przyrost ludności wyraża się w liczbie 177 osób.

(S) Układ skrynek pocztowa.

Nieznani sprawcy skradli w Szarleju pocztową na kamienicy przy ul. Radoszowskiej nr. 3 skrynkę pocztową wraz z zawartością i zbiegł. Silnie podejrzanego o tę kradzież przytrzymano Jędróska Huberta z Szarleja.

(S) Ostrzeżenie!

Z zarządu grupy Zw. Powst. Śl. w Rudzie Śl. otrzymujemy następujące pismo: „Człowiek-Mucha” legitymując się nazwiskiem „Nazarewicz” jest oszustem, pobiera od różnych organizacji zaliczki pieniężne, obiecując występy akrobaticzne w salach, przyczem na kwitach fałszuje sumy.

W dniu 26 listopada br. przybył do Rudy Śl. gdzie wywodził w Zarządzie Grupy Miejsze Zw. Powstańców polecenie do wypłacenia ma zaliczki 5-ciu zł, obiecując za to w tym samym dniu wieczorem występ akrobaticzny w sali. Przyletno stwierdzamy, że w drodze od prezesa do kasjera Związku sfałszował polecenie wyżej podane z 5-ciu na 15 zł.

Wobec powyższego ostrzegamy organizacje oraz towarzystwa kulturalno-oświatowe przed tym oszustem, a władze policyjne prosimy o przytrzymanie go.

Czy jesteś już członkiem Z. O. K. Z.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oświadczyli o stałej przysługę mojej ukochanej

Sp. Marii Majowskiej

a przedewszystkiem czcłownemu ks. wikarariuszowi Płonce, za słowa pocieszające nad grobem, p. Słazowski kom. Zawodowej Straży Pożarnej, druhom Zaw. Straży Pożarnej i wszystkim krewnym, przyjacielom i znajomym, składam staropolskie „Bóg zapłać”

maż i syn.

Nikiszowiec w styczniu 1933 r.

(-) Kop. Paweł zwleka z przyłączeniem rezerwistów.

Pisza nam z Odulii: Mamy trzynastu rezerwistów, którzy jak dotąd daremnie zabiegają o przyłączenie ich z powrotem na kop. Paweł. W tej sprawie odbyła się nawet konferencja u komisarza demobilizacyjnego w Katowicach, na której przedstawiciel kopalni poczynił pewne obietnice. A mimo to sprawa pozostała nadal otwarta. Dziwnym jest ten ułór kopalni w przyłączeniu z powrotem do pracy rezerwistów. Rzekomo nie przyjmują ich dla trudności, z jakimi boryka się kopalnia, a z drugiej strony wiemy, że ostatnio przyjęte zostały do pracy dwie osoby z rodzin pracowników kopalni. Trudno sobie więc wytłumaczyć stanowisko kopalni tem więcej, że jeden z tych rezerwistów zabiega o ponowne przyłączenie go na kopalnię od marca ub. roku.

Przy przeczeniu, bólu głowy, bezsenności, ospałości, przygnębieniu, uczuciu strachu posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka-Józefa niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku. Żądać za apt.

Z Rybnickiego

(R) Z Federacji pracowników umysłowych w Czerwionce.

W tych dniach odbyło się walne zebranie Federacji Pracowników Umysłowych grupy Czerwionka, na którym dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Chrobok Franciszek (prezes), Kurpanik Feliks, Uliczka Rainold, Kalizak Paweł, Grychtol Wiktor, Nowak Augustyn i Zomer Teodor.

(R) Zebranie właścicieli nowych domów.

W niedzielę 8 bm. o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w Rybniku w restauracji p. Knapka, Plac Wolności 17, walne zebranie Koła Rybnickiego Związku właścicieli nowych domów.

(R) Wandaliizm.

Nieznani sprawcy połamali 12 drzewek owocowych posadzonych przy szosie w Syryni, czem wyrządzili szkodę Wład. Pow. w Rybniku na około 120 zł.

Z Tarnogórskiego

(T) Kłótnia szlachecka większości niemieckiej w Radzie gminnej Świerklańca.

Od kilku miesięcy opróżnione było miejsce ławnika w gminie Świerklańce. Dla uzupełnienia wyborów zostało zwolnione posiedzenie Rady gminnej na 30. 12. ubr., które zajął naczelnik Zeiler. Przy punkcie wybór ławnika, naczelnik oznajmia, że na podstawie art. 60 ordynacji wyborczej gm. wybór ławnika odbywa się zwykłą większością głosów, a następnie, że wybór odbędzie się w sposób tajny. Prosi o propozycje. Polacy zaproponowali p. Nawrata, Niemcy p. Moscha. Po odczytaniu kartek, okazało się, że na p. Nawrata oddano 6 głosów, a na p. Moscha 5, czyli przeszedł w wyborach Polak. Niemcy niezadowoleni z wyniku opuścili salę. Niemcy mają 6 mandatów w Radzie gminnej, a Polacy 3 z naczelnikiem i ławnikiem razem 5, jednak przeszedł kandydat Polak, co świadczy o końcu szlacheckiej większości niemieckiej w radzie gminnej Świerklańca.

(T) Niefortunna wyprawa.

Przy pomocy pobranych kluczy włamało się do mieszkania Chertowej w Bobrownikach pow. Tarn. Góry, w czasie jej nieobecności po przeszkaniu mieszkania składającego się z 5-ciu pokoi sprawcy po wyważeniu drzwi od szaf skradli większą ilość garderobii męskiej i damskiej. W toku dochodzeń ustalono, iż sprawcami tej kradzieży są Kubik Jan z Kozłowej Góry i Pakula Rainold z Radzionkowa. Kubika przytrzymano i zajęto 2 placzyska, futro, łaskę, lusterko i parę trzewików damskich, pochodzących z tej kradzieży. Za zbiegłym spółkierem zarządzone poszukiwania.

Skutki braku światła przy rowerze.

Na szosie pomiędzy Suchą Górą a Bobrownikami, Bromboszcz ścieżki z Tarn. Gór, jadąc rowerem nieoświetlonym nalechał Bartonia Pawła z Strzybnicy, skutkiem czego obaj doznali poważnych okaleczeń głowy i umieszczeni zostali w szpitalu pow. w Tarnobrzegu (Górach). Bartoń na skutek odniesionych okaleczeń zmarł w dniu 1 bm. wieczorem. (T)

Z Lublinieckiego

(L) Zabawa karnawałowa.

Polski Czerwony Krzyż, oddział w Lublińcu, urządził w czwartek 5 stycznia 1933 r. w sali Hotelu Śląskiego zabawę karnawałową. Czysty dochód przeznacza się na cele oddziału miejscowego polskiego Czerwonego Krzyża.

(L) Sport zimowy.

Przedłużenie wakacji zimowych spowodowało nadzwyczajnie ożywienie życia sportowego. Staw kąpielowy w parku Grunwaldzkim jest przepełniony młodzieżą, pociągająca sporty i zabawę. Nie brak też tam starszych, holdujących temu sportowi.

(L) Bal sylwestrowy w pulku.

Pułk 74 w Lublińcu urządził co rok bal sylwestrowy, na który zaprasza obywatelstwo miasta. Tegoroczny bal pociągnął się ogólnym powodzeniem. Bawiono się obojętnie do późnego ranka. Zyczenia noworoczne złożył w imieniu pułku dowódca pułku dypl. pułkownik Wilguszczyk.

(L) Jarmarki w roku 1933.

W Lublińcu: 10 stycznia, 14 lutego na konie i bydlę, 21 marca zbiorowy, 11 kwietnia, 9 maja, 18 czerwca, 11 lipca, 8 sierpnia na konie i bydlę, 19 września zbiorowy, 10 października na konie i bydlę, 21 listopada zbiorowy, 12 grudnia na konie i bydlę. W Woźnikach: 13 marca, 8 czerwca, 9 października, 18 grudnia kramny.

Z Bielskiego

Nieszczęśliwa miłość powodem samobójstwa.

W nocy na 3 bm. pozbawiła się życia przez powieszenie w ogrodzie na drzewie owocowym 45-letnia Mamczarczyk Maria, stanu wolnego, zam. w Miłkowskowie 65. Powodem targnięcia się na własne życie był zawód miłośny. Złoty przewieszono do kostnicy w Bystrę. (B)

(B) Z restauracji.

Po wybiłcu szyby w oknie włamano się do restauracji Waloska Rudolfa przy ul. Blichowej 59 i skradziono mu kilkadziesiąt butelek wódki i likieru różnego gatunku oraz większą ilość wyrobów tytoniowych, łącznej wartości około 400 zł.

Bielski przemysł drzewny.

Zbyt materiałów tartych kształtował się w listopadzie niezbyt pomyślnie, to też tartaki okolicy bielskiej były przeważnie nieczynne. Nieco lepszy był zbyt kopalniaków i celutazy. Jednakowoż i tu cono kształtowały się nader nisko. Fabryki mebli głośnych wykazywały umiarkowany napływ zamówień i to głównie zagranicznych. Fabryki mebli zatrudnione były stosunkowo dobrze, skarga się jednak na warunki płatności, odbiorcy bowiem domagali się długich kredytów towarowych. (B)

Z Cieszyńskiego

F. K. P. w Zebrzydowicach.

Dnia 29 grudnia ub. roku w Zebrzydowicach, przy udziale 50 członków odbyło się zebranie Federacji Kulejowców Polskich, dla wyboru zarządu grupy. Zebranie zagalp p. Adam Sikora, kier. eksp. tow. Następnie przemówił p. Janik, dyspozytor parowozowni Dąbrowice, który oświadczył przedstawić cele i zadania Federacji. Z kolei przemawiał prezes okręgu F. K. P. p. Fischer, który przedstawił dotychczasowy bilans prac F. K. P. oraz zobowiązań działalności innych związków kulejowców. Po przemówieniach nastąpiły zapasy i przeprowadzono wybory do zarządu grupy w następującym składzie: pp.: Sikora Adam, kier. eksp. tow. (prezes), Wach-tarczyk Albert, Brejza Józef, Matuszyński Antoni, Czyż Franciszek, Zauski Teofil, Pachol Józef, Kłosek Wilhelm, Gabrzył Ałolzy i Włodarczyk Rafael. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Janusz Emil, Kusza Jerzy i Czapla Pół. (C)

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych

Konto P. K. O. 307.795.

Przykre refleksie z wizyty w „Polonii”.

(Korespondencja własna z czeskiego Cieszyńska).

Wysilkami Polaków Śląska czeskiego stanął przed kilku laty w czeskim Cieszyńsku najprostszym dworcem głównego pięknym gmach „Hotel Polonia”. Znajdując tam również pomieszczenia prócz samego hotelu polskie stowarzyszenia gospodarcze i kulturalne.

Wchodząc do jasno oświetlonego „Polonia-palacu”. Wszystko tu piękne, czyste, powiem nawet, eleganckie.

Cieszę się już na samą myśl, że tu za chwilę będę się czuł jakby w ambasadzie polskości. Wszak to gmach wybudowany z funduszy licznej rzeszy Polaków zamieszkujących Śląsk czeski. Wchodząc dalej do sali. Ruch wielki. Już jednak na samym początku uderzył mnie niemiłe fakt, że więcej słyszy się tu „po niemiecku” niż „po polsku”. Kelnerzy w białych ubiorach uwijają się między gośćmi. Obrazem lampy oświetlają jasno obrzydliwym, szczerze wypelnioną salę. Zdziwił mnie jednak bardzo fakt, że kelnerzy używają nawet między sobą wyłącznie języka niemieckiego. To przecież tak dziwnie brzmi w polskim hotelu „Polonia”. A już fakt, że pan zarządzający, na moje odezwanie

się w polskim języku odpowiedział mi też w obcym języku. Bo po czesku, doprowadził mnie do rozpaczy. Już w innym zgola nastroju wychodziłem z polskiego domu „Polonia”. Dziwne, dziwne rzeczy. Przez drogę powrotną nadaję sobie starą myśl, że rozwiązać ten „rebus” hotelu „Polonia”. Czyż mało jest bezrobotnych Polaków na czeskim Śląsku, władających obok polskiego, językiem niemieckim i czeskim? Daremnie oni szukają pracy. Znajdują ją inni, wręcz wrogo usposobieni do Polaków. Dziwną się na tym miejscu wydaje tolerancja władz Kasy Oszczędności i Zaliczek, która jako właścicielka hotelu toleruje te sprawy. Może jednak wartoby zbadać lub przynajmniej bliżej zainteresować się własnym personelem, bo to może być też niemąłą przyczyną, że Polacy z Czechosłowacji jakoś mało korzystają z „Polonii”. Średnia warstwa ludu Śląska czeskiego wcale z „Polonii” nie korzysta, poprostu lokal ten nie dał im tego, co się po nim spodziewali. Wartoby jednak i o tem pomyśleć. Wszak fundusze K. O. i Z. składają się z tych rzesz „siódników” i

drobnomieszczan. Na usprawiedliwienie takiego postępowania ma zarząd hotelu, tylko... „kryzys”.

On wytrącił rolnikowi możność korzystania z lokalnych rozrywkowych, przykuł go do roli, uczynił niewolnikiem ziemi. Dlatego trzeba się było oglądać za innymi ludźmi, za inną publiką. „Umie-dzynarodowienie” „Polonii” było rzekomo pociąganiem czystej, zdrowej kupieckiej kalkulacji.

„Na bok ideały, byle trzosa był cały”.

W. Oda.

XOX

„Rome Express”.



Esther Ralston, anglo-amerykańska gwiazda filmowa w arcyfilmie „ROME EXPRESS”.

O której odchodził Rome-Express?

O 5.20.

Pan Grant patrzy na zegar. Czeką na partę Maxted.

Pan Poole z nieodstępną tęczką patrzy na zegar. Pragnie wsiąść w ostatniej chwili.

Pan Jolit entomolog, żegna się z żoną i dziećmi, jedzie łapać chrząszcze na pagórkach Kampian.

Pan Bishop, biskup z nazwiska, a nie z obyczajów, gotiarz i podziar, podróżuje dla przyjemności, szuka towarzyszy do opowiadania głośnych kawałów i do pokera.

Pan Macbane multimilioner reklamuje się za pomocą swego sekretarza.

A gwiazdka Aście Narville obrzydło już reklamowaniem.

5.20. Rome-Express rusza. Pasażerowie i Renti doganiają go i wskakują w ostatniej chwili.

Wygodna podróż bogatych, bezkosztowych ludzi.

Express podzi. Wesołe kraje uciekają przed oknami, Czar dalekiej podróży.

Nagle..

Zakłóciło się, zakłóciło się w ekspresie. W czarnych niezawodnych umiarkowanych błyskawicach rzeczy złowrogie i dziwne. Kółko się martwa ręka, zwieszająca się z pod koca.

Wysuwa się z pod ławki sprężynowy nóż, zwykły, ordynarny „malcher”.

Tajemnice międzynarodowego expressu.

Kto je wyświecił?

Kino „Casino”!

Zawiadamiamy

naszą Szan. Klientelę że ogłoszenia przyjmujemy do godz. 19-ej w Administracji Telefon nr. 16-98

Administracja „Polski Zachodniej”

Echa nadużyć w domach skarbowych.

Franciszek Pstruch za... wodę... skazany na 8 miesięcy więzienia.

Katowice, 4 stycznia.

Wczoraj przed S. O. w Katowicach stanął administrator domów skarbowych w Katowicach, Franciszek Pstruch, który pohańbując opłaty za wodę sprzeniewierzył z zainkasowanych pieniędzy 1320 zł. Oskarżony tłumaczył się, iż

znalazł się w takich tarapatkach, że zmusiły go te warunki do popełnienia nadużycia. Sąd skazał Pstrucha na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat, pod warunkiem, iż w ciągu 4 lat, w myśl nowego kodeksu karnego, zwróci sprzeniewierzone pieniądze.

Za stawianie oporu policjantowi wymierzył sąd bezrobotnemu Gritzowi Pawłowi najtańszą karę.

Paweł Gritz z Mikołowa, przebywając pewnego dnia w jednej z miejscowych restauracji pokłócił się z kolegami. Powołanych starych się uspokoił policjant Jan Porowski, lecz Gritz zwyzywał go za to. Wówczas policjant zamierzał odprowadzić Gritza do poste-

runku policyjnego, czemu ten się energicznie sprzeciwił i stawiał mu opór. Za złeżwanie policjanta i stawianie oporu skazano Gritza na 3 tygodnie aresztu. Sąd wymierzył Gritzowi najtańszą karę, jaki nowy kodeks karny przewiduje za tego rodzaju czyn.

Uciecie przypadkowego mordercy Konkola.

Podchmielony Podlesny strzelał na wiwat.

Rybnik, 4 stycznia.

W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie postrzelenia w nocy na 1 bm. na szosie w Gotartowicach obok lokalu Buchalika — Konkola Pawła, przytrzymał 37-letniego Podlesnego Jana, zam. w Ligockiej Kuźni. Krytycznej nocy.

Podlesny będąc na zabawie w powodu użycia nadmiernej ilości alkoholu, wystrzelił parokrotnie przed gospodą na wiwat. Jeden strzał ugodził przypadkowo Konkola, stojącego w odległości około 7 metrów od strzelającego. Sprawcę przekazano do sądu.

Na saneczkach w obłęcia śmierci.

W czasie saneczkowania na stawie obok ulicy Dworcowej, w Nakle, skutkiem załamania się powierzchni lodu

wpadł do wody 5-cioletni Świąta Ry-szard z Nakla i poniósł śmierć przez utopienie.

W podziemiach kopalni „Niemcy” odniósł Wielgosz śmiertelne rany.

W podziemiach kopalni „Niemcy” wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zatrudniony na jednym z filarów górnik Jan Wielgosz ze Świętochłowic zauważył w pewnej chwili, iż ze stropu zaczynają padać masy węgla. Ratując

się przed groźbą jego życia niebezpieczeństwem, Wielgosz zaczął uciekać, lecz potknąwszy się o szynę upadł, odnoscąc ciężkie obrażenia. Odwieziony natychmiast do szpitala zmarł wskutek odniesionych ran.



W miejscowości Jadies, gdzie zmarł Gambetta, wznieśli temu współzałożycielowi 3-ciej republiki w 50-tą rocznicę zgonu pomnik, którego odsłonięcia dokonał Boncour (za prawą).

Gleida.

Notowania giełdy warszawskiej z dnia 4 stycznia 1933 r.

Warszawa. (Pat.) Dowizy: Odańsk 173,25, 173,68, 172,82. Hołandia 358,85, 359,75, 357,95. Londyn 29,78-90, 29,93, 29,65. Nowy Jork 8,925, 8,945, 8,905. Nowy Jork kabel 8,929, 8,949, 8,909. Paryż 34,85, 34,94, 34,76. Paryż 26,42, 26,48, 26,35. Szwajcaria 171,85, 172,28, 171,42. Marka niem. 212,45; dolar przys. 8,93. Tendencja dla dewiz europejskich przeważnie morna.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej z dnia 4 stycznia 1933 r.

Ceny paritetu Poznań!

Zyto cena orientacyjna 13,60—13,80, cena transakcyjna — 21,75—22,75, jęczmień 64—66 kg. 12,25—12,75, 68—69 kg. 12,75—13,50, browarowy 14,50—16,00. Owies 11,75—12,00. Mąka żytnia 65 proc. 21—22. Mąka pszenna 65 proc. 35,25—37,25. Ospa żytnia 8,25—8,50, pszenna 7,50—8,50, pszenna grubą 8,50—9,50. Rżepak 44—45. Rżepak 40—45. Groch Wiktoria 20—23, Folgera 31—34. Mak niebieski 100—110. Gorczyca 36—42. Konieczna czerwona 100—110. Biała 80—120, szwedzka 100—120. Ziemiaki fabryczne 12½ gr. za 1 kg. Wyka lato-wa 13—14. Peluska 13—14. Słoma pszenna i żytnia luz. 2,25—2,50, prasowana 2,75—3,00, owiana i jęczm. luzem 2,50—2,75, prasowana 3,00 do 3,25. Siano zwykłe luzem 5—5,25, prasowane 6,75—7,40, nadnotkiewicz luzem 6—6,50, prasowane 5,8—6,70.

Uspokojenie spokojne! Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 305 ton pszenicy 60 ton, jęczmienia 30 ton, owsa 15 ton maki żytniej 30 ton, pszennej 15 ton, otrab żytnich 30 ton otrab pszennych 15 ton, makucho słonecznikowego 30 ton.

KS. „Ślęsia” w Paruszcówcu
zwolnijo walne zebranie na dzień 6 bm. o godzinie 16 w lokalu p. Gawlikowej.

Życie sportowe.

Niebywałe zainteresowanie spotkaniem Berlina z Teamem połud.-zach.

Dzisiejsze spotkanie o godz. 20,30 zapowiada się wręcz sensacyjnie, gdyż forma niemieckiego zespołu jest wręcz rewelacyjna. Brandenburg, na którego skielecie opiera się drużyna Berlina, uzyskał z BKE drużyny reprezentacyjnej Wegler wynik 3:0. Zawody te będą pierwszą poważniejszą próbą śląskiego hokeja. Wyrażamy nadzieję, że nasi zawodnicy zdobędą się na maksimum wysiłku i ambicji, aby sprostać poważnemu zadaniu, jakie ich czeka w tym spotkaniu.

Jak się dowiadujemy, musiała drużyna polska zrezygnować z udziału olimpijczyka Sokolowskiego, który na stało opuścił Kraków. Zastąpi go jeden z graczy śląskich.

Walne zebranie Stadionu w Królewskiej Hucie.

Walne zebranie KS „Stadion” w Król. Hucie sekcji piłki nożnej odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 9,30 przed południem w świetlicy przy ul. Katowickiej nr. 19. Wszyscy członkowie powinni się punktualnie stawiać.

Komunikat śniegowy.

Warunki śniegowe w Beskidach i Tatrach z powodu braku znaczniejszych opadów nie poprawiły się. Śnieg i to srebrny nałaz leży tylko na zboczach północnych i na szczytach. W dolinach śnieg zupełnie zanikł, zjazd są daleko niemożliwe.

Warunki dla wycieczek narciarskich są nadal niekorzystne.

Kalendarzyk zebrań.

Czwartek 5 stycznia 1933 r.

Wieloniec. O godz. 18 miesięczne zebranie grupy Wieloniec Zw. Powst. Śl. w lokalu p. Jaworskiego.

Katowice. Zebranie miesięczne Kolejowego Towarzystwa Krajoznawczego Oddział Katowice odbędzie się o godz. 18 na sali restauracji „Crista” przy ul. Dworcowej w Katowicach.

Katowice. O godz. 19-ej w sali restauracji „Grand” w Katowicach przy ul. Kościuszki zebranie miesięczne Ochotniczej Straży Pożarnej Katowice Oddział II.

Katowice - Bogucice. Gwiazdka Zw. Powst. Śl. o godz. 7 wieczorem w sali p. Kozły.

Piątek 6 stycznia 1933 r.

Orzégów. Zebranie gwiazdkowe Zw. Powst. Śl. o godz. 16 u p. Ledwigi przy ul. Bytomskiej.

Szarle. Zebranie grupy miejscowej Zw. Powst. Śl. o godz. 15 w lokalu p. Sprusia.

Kalendarzyk zebrań kół Ogólnego Zw. Podoliceńców Rezerwy.

Plątek (świeło 3-eh Króli) 6 stycznia.
Chropczów. Walne zebranie Koła o godzinie 14 w Domu Związkowym przy ul. Bytomskiej.

Świętochłowice. Walne zebranie Koła o godzinie 14 w sali p. Kozłki przy ulicy Kolejowej 12-13.

Kalendarzyk zebrań Zw. zawodowego Metalowców Z. Z. Z.

Plątek 6 stycznia 1933 r.

Czarny Las. Zebranie metalowców w lokalu p. Sikorowej o godz. 15.

Mikolów. O godz. 15 „Gwiazdka” dla członków, urządzona staraniem grupy Mikolów w Mikolowie w sali p. Kiela ul. Krakowska

Radjo.

Czwartek 5 stycznia 1933.

Katowice. Godzina 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej, 11,50 Komunikat meteorologiczny, 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,10 Koncert popularny, 12,30 Komunikat meteorologiczny, 15,10 Komunikat Państwowego Instytutu Eksplozji, 15,15 Komunikaty gospodarcze, 15,35 „Wychowanie w rodzinie czy poza rodziną”, 15,50 Intermezzo muzyczne, 16,10 Porady z dziedzin kosmetyki, 16,25 Kurs średni języka francuskiego, 16,40 „Stanisław Noakowski”, 17,00 Koncert chóru katedralnego w Katowicach, 17,40 Odczyt aktualny, 18,00 Muzyka lekka, 19,00 Mieczysław Mikula: Felieton sportowy, 19,15 Rozmaitości, 19,25 Komunikaty harcerskie, 19,30 Kwadrans literacki, 19,45 Prasowy dziennik radiowy, 20,00 Muzyka lekka, wiadomości sportowe oraz dodatek do prasowego dziennika radiowego, 21,30 Słuchowisko p. t. „Kwiat pomarańczy”, 22,20 Muzyka taneczna, 22,55 Komunikat meteorologiczny, 23,00—24,00 Muzyka taneczna.

Sobota 7 stycznia 1933 r.

Ruda. Uroczyste gwiazdkowe zebranie Zw. Powst. Śl. grupy I-ej o godz. 19 w Domu Narodowym. Po zebraniu zabawa taneczna. Wejście dla członków z rodzinami.

Katowice. W domu św. Zyty o godz. 17-ej gwiazdka dla członków Stow. Mężów Katolickich przy kościele N. P. M. Wstęp mają tylko sami mężczyźni.

Baczność b. urzędniczy policji Górnej Śląsk!

W niedziele dnia 8 stycznia 1933 r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w Katowicach w lokalu „Restauracja Grand” przy ul. Kościuszki róg Powstańców, ważny zjazd delegatów, na który się zaprasza zarządy wszystkich Kół jak i delegatów. O punktualne przybycie uprasza Zarząd Główny.

Restaurację „Dom Ludowy” Katowice-Zawodzie, Krakowska 45 naprzeciw Ratusza

W związku z otwarciem lokalu urządzam dziś t. j. 5 bm.

wielkie świniobicie

od godz. 10-ej rano podgardle i kisielki z kotła.

O godz. 20-ej odbędzie się na sali

Zabawa Karnawałowa

Ligi Morskiej i Kolonijalnej, Oddział Katowice II.

Upżętnie zaprasza Ryszard Szefer Gospodarz.

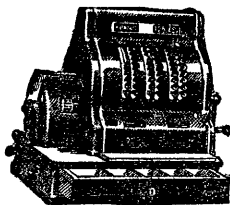
Blednice

niedokrwiłość nawet długotrwała, która odbiera choremu wszelką energię i radość życia — leczą nadzwyczaj skutecznie zioła Dra Breyera Nr. 6, rozpowszechnione w kraju i zagranicą, polecane przez niezliczone rzesze wyleczonych

NERKI I PECHERZ

moczowy schorzał z powodu przeziębienia, nadużył mięsa, alkoholu, ostrych środków. zatrzymania moczu: t. p. — leczą z nadzwyczajnym skutkiem zioła Dra Breyera Nr. 7, usuwając dreszcze, gorączkę, bóle krzyżów i in. Żadąc w oryginalnym opakowaniu aptekach i składach aptecznych, lub w wytwórni „POLHERBA”, Kraków, Podgórze, Skr. 48.

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie”



Przed kupnem kasy rejestracyjnej, niezbędnej w każdym racjonalnie prowadzonym przedsiębiorstwie c. należał zarządać ofertę od Gen. Przedstawiciela Kasy Rejestr. „RECORD”

Teofil Glocer, Warszawa

Senatorska 28

Przedstawiciel na Śląsk:

Emil Ruppert, Bielsko, ul. Celna nr. 6

Ostatni wyraz techniki, gwarancja, obsługa fachowa, pierwszorz. referencje.

Chorzy na płuca

Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że od suchoty umiera więcej ludzi, niż od innych chorób. Każdy więc kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, załglenie płuca oraz kłus, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuca okazał się preparat FAGOSOL — Pityz wyciuga FAGOSOLU w krótkim czasie gnie kaszel, wzmacnia siłę apetyt i chory nabiera siły. Skład Główny: Apteka H. ROSENSTADTA, Warszawa, Pl. Grzybowski 10.

Piersza Śląska Fabryka Nart i Składow

Ernesta Jana Jenknera

Bielsko, ul. Inwalidzka 8, telefon 26-56

poleca

własnego wyrobu i pierwszorzędnej jakości narty z opatentowanym wiązaniem systemu „Polonia-Specjal”, wraz z kijkami.

Ceny ściśle fabryczne.

Ważne

dla wytwornych Pań!

Artystyczna Szkoła Zawod. żeńskiej Tow. Polek w Katowicach, ul. Krasieńskiego 2, II. p., tel. 10-52 zawiadamia że z dniem 7 stycznia r. rozpoczyna przerwaną z powodu świąt pracę i przyjmuje zamówienia na najwytworniejsze toalety. Na kar-nawał nowe kreacje. Ceny bardzo przystępne! Godziny przyjęć od godziny 8—13 i od 15—18.

I. VI. 21/32.

UCHWAŁA!

Na wniosek spadkobierców Elsy Guttmann, Flory Singer oraz z domu Gelber, Oskara Gelbera, Artura Gelbera i Ernesta Haasego ustanowia się zarząd spadku po zmarłym dnia 18 marca 1932 Markusie Gelberze z Król. Huty, a zarządcą spadku mianowany został naczelny sekretarz Jan Czarnota.

Król. Huta, 5 grudnia 1932 r.
Sąd Grodzki.

Uchwała. Emilowi Heitnerowi kupcowi z Katowic ul. Pocztowa 3 u-dziela się po myśli art. 1, rozp. Prez. Rz. P. z 6 marca 1928 r. odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy od 23 grudnia 1932 do 23 marca 1933. Nadzorczą sąd. mianuje się p. Ludwika Stawinskiego z Katowic, ul. Krakowska 9. Koszta ogłoszenia ponosi dłużnik. Katowice, dnia 23 grudnia 1932 r. Sąd Grodzki, Oddz. V.

Uchwała. W sprawie odroczenia wypłat firmy B. Szaflik i Br. Foerster w Katowicach, termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli wyznacza się na dzień 14 stycznia 1933 r. o godzinie 10, pokój 58, Sąd Grodzki Oddział V, Katowice.

przeżądze	ozłite
Okejał Sprzedam kantynę dworc., wyszynk piwa i kuchnia, stacja węzłowa, cena 4 000 zł. Zgłoszenia: Rojca dworzec po wiat Tarn. Góry.	Buchalter-bilansista, zakłada księgi buchalteryjne, sporządza ulanse, zakłada sprawy podatkowe im. Schönböck, Katowice, ul. Pawła 9. II piętro.
Wolne posady Posada biurowa (pożarniczo-sowa) wypłaca miesięczną za złotych 150. Oferty pod 1860.	Gluchota, szum, ciekawienie uszuw uleczalne. Set 4 p. dziekowań. Zadzwoń za bezpłatną p. n. z gabinetu broszury. Z. Zoellner, Katowice, ul. Mickiewicza 22
Służąca od zaraz może się zgłosić. Katowice, ul. M. Piłsudskiego nr. 40, II p. 1.	Kożystne kupna znajdziesz w drob-nym ogłoszeniach „Polski Zachodniel”

Wydawnictwo Polskiego Związku Wydawców Osienników i Czasopism

Ukazał się tom I-szy obejmujący

Ustawodawstwo Prasowe

Zbiór ustaw, rozporządzeń, okólników i wyro-ków Sądów Najwyższych, dotyczących prasy, opracowany przez Leona Zieleniewskiego.

Cena 10 zł.

Książkę można nabyć we wszystkich księgarniach oraz w biurze Związku Wydawców, Warszawa, Krakowskie Przed-mieście nr. 40 m. 11. — Po wpłaceniu należności na konto Związku w P. K. O. nr. 18606 książka wysłana jest bez doliczenia kosztów poleconej przesyłki pocztowej.

Skład główny: Księgarnia F. Hoisicka, Warszawa, Senatorska nr. 22